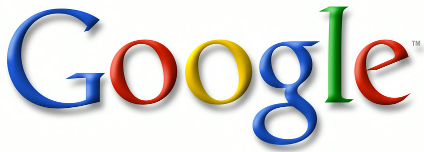
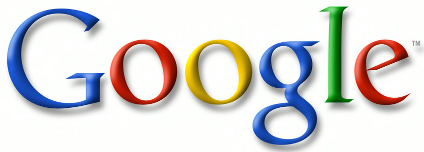
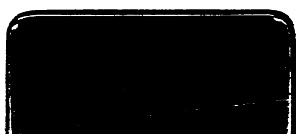

Google







ZABYTKI

DAWNYCH URZĄDZEŃ SĄDOWYCH

MIASTA WARSZAWY.

ZABYTKI

DAWNYCH URZĄDZEŃ SĄDOWYCH

MIASTA WARSZAWY.

SKREŚLIŁ

ALEXANDER WEJNERT,

Magister Prawa i Administracyi, Konserwator akt dawnych miasta Warszawy.

W WARSZAWIE,

W DRUKARNI JÓZEFA UNGRA,

przy ulicy Nowolipki, Nr. 2406.

1869.

Дозволено Цензурою

Варшава 1 Апрѣля 1869 года.

ZABYTKI
DAWNYCH URZĄDZEŃ SĄDOWYCH
MIASTA WARSZAWY.

---

1. O organizacyi miasta Warszawy z roku 1767, przez Kommissyę Porządkową.

Skreślił

Alexander Wejnert.

Necessarium imprimis est novisse rempublicam.
Cic. lib. 3 de Leg.

Prawo chełmińskie jak wiadomo, pomimo wielolicznych usiłowań panujących w Polsce i mężów z najlepszemi chęciami dla kraju, nigdy dla miast ostatecznie obowiązującéj sankcyi w ziemiach koronnych, przez stany obradujące, nie pozyskało. Zacząwszy od r. 1251, zasadniczych jego ustanowień przez Eberharda de Sejne, namiestnika mistrza wielkiego w Prusiech i Inflantach, a skończywszy na poprawie Nowomiejskiéj z r. 1580 i ostatniéj redakcyi Hessego i Lemkego z r. 1594, ustawy te, mimo ciągłych o to starań, w przeciągu półczwarta wieku i mimo obowiązywania ich w bardzo wielu miastach i całkowitych prowincyach, nie mogły się doczekać redakcyi prawomocnéj. Wiemy i to, że zasadniczém jego źródłem było prawo magdeburgskie i dlatego, w wszelkich zdarzeniach

wątpliwych lub nie objętych w ustawach chełmińskich, musiano się uciekać do zasadniczego prawa. Gdy jednakże z postępem czasu, oraz dziejowego rozwoju społeczeńskiego miast i mięszkańców, i to ostatnie, okazało się niedostateczném, zaczęto odwoływać się w praktyce sądowéj do tak zwanych wielkirzy czyli uchwał magistratów pojedyńczych miast, aby milczenie prawa choć tym sposobem zastąpić. Ztąd poszło, iż pierwotne prawo chełmińskie z r. 1251 składające się tylko z 30 artykułów, wzrosło do końca XVIgo wieku, w samych tylko roździałach do liczby 169. Lecz i te, przy nieustającym rozwoju społeczeńskim w wieku XVIIym, tak ruchomym, zwłaszcza w Polsce i w pierwszéj połowie XVIIIgo stulecia, okazały się zupełnie niedostatecznemi, i w wielu zdarzeniach praktyki sądowéj, zwłaszcza po miastach obszerniejszych, niewystarczającemi, wątpliwemi, lub zupełnie milczącemi. Skutki najsmutniejsze z tego, musiały się szczególnie objawiać, mianowicie po grodach znakomitszych, bo tam, jako liczniéj zaludnionych, otwierały obszerne pole: już to do tysiącznych sporów, między samymi mieszkańcami, już téż do samowolności magistratów. Stan tak chorobliwy prawodawstwa miejskiego w Polsce, z każdym dniem jeszcze pogorszał się, samym układem elekcyjnym co do osób, na czele zarządu magistratów będących. Wiemy bowiem, iż wedle zasadniczego prawa chełmińskiego, cały ten skład był wybierany każdorocznie. Ztąd poszło, iż coraz nowe osoby z różném usposobieniem naukowem, z innemi dążnościami, musiały ciągle wstrząsać budową praw i tak niesankcyonowanych, lub ich zaciemniać coraz nowemi tłomaczeniami. Że zaś istnienie urzędowania takiego magistratu, ograniczało się tylko na jednym roku; przy najlepszych więc nawet chęciach dostojników, żadnego utrwalenia zamiarów najzbawienniejszych, z powodu tak krótkiego przeciągu czasu, nie można się było spodziewać. Dlatego to, pieniactwo i przekupstwo miało zupełnie otwarte pole dla swoich działań, a pole to stawało się tém obszerniejsze, gdy stan wewnętrzny kraju,

począwszy od pierwszych wojen szwedzkich, ciągle i konwulsyjnie wstrząsany, tém więcéj nastręczał okoliczności sprzecznych, we wszelkich stosunkach ludności miejskiéj. Obszerne tomy możnaby skreślić, na wykazanie wszelkich większych sporów w saméj tylko Warszawie, jakie między jéj ludnością i magistratem do połowy XVIIIgo wieku zachodziły. Jeszcze większe volumina, możnaby utworzyć przy opisie nadużyć i błędów jakie nastąpiły przez samych urzędników, dla niewiadomości praw niesankcyonowanych lub niedostatecznych. Przedmiot jakiśmy sobie założyli, nie dozwala tak smutnych szczegółów nawet pobieżnie tu przytaczać. To tylko dodamy, iż ze wszystkich klass mieszkańców tego grodu, jacy w tylu wiekach najwięcéj na tém ucierpieli do połowy XVIIIgo wieku, zaliczyć należy: 1ód sieroty, obłąkanych i szalonych; 2re najbiedniejszą klassę, oszukiwaną i zdradzaną, przez wszelkiego rodzaju pokątnych doradzców i winkeladwokatów w rozmaitych przedmiotach; 3cie wszystkich bez wyjątku mieszkańców tego grodu, dla braku należytego wykonania ustaw miejscowych.

Epoka panowania Stanisława Augusta, przedstawia do miast i ich mieszkańców, nader zbawienne i trwałe zasady. Ponieważ najdzielniejszym w tym względzie środkiem, okazały się kommissye tak zwane porządkowe (boni ordinis); o nich więc cośkolwiek wspomnieć tu należy.

Ciągle dotąd, owczym pędem, powtarzaną jest przez najpoważniejszych historyków i prawników naszych, wiadomość, że kommissye te, ustanowione zostały dopiero w r. 1768, a to na mocy prawa uchwalonego w tymże roku, pod tytułem: *Warunek miast królewskich*, w voluminach legum, tomie 7ym od str. 274 zamieszczonego. Że to jest błędem, najdotykalniéj udowadnia kommissya porządkowa miasta Warszawy. Ta bowiem, nietylko że już w roku 1765 powstała, na mocy dwóch reskryptów królewskich: z dnia 1 Czerwca i z dnia 12

Lipca tegoż roku, ale nadto pierwsze swe posiedzenia odbywała już w dawnym ratuszu staromiejskim, od d. 5 Sierpnia 1765 roku i wreszcie od téj także daty już się rozpoczynają jéj protokóła sessyjne i wyroki, w kilku obszernych księgach dotąd zachowane w aktach dawnych Warszawy. Czas więc jest wielki, aby takiego anachronizmu już nikt więcéj odtąd nie powtarzał.

Niejednokrotnie także, już ogółowo ogłaszaliśmy w poprzednich pismach naszych, o nader mozolnych, gruntownych i wytrwałych pracach téjże kommissyi. Władza ta, utworzona na mocy dwóch postanowień królewskich, pierwotnie składała się: z prezesa Bazylego Walickiego, kasztelana Sochaczewskiego; z kommissarzów: Walentego Puchały podsędka ziemskiego, Macieja Sobolewskiego pisarza ziemskiego i grodzkiego warszawskiego, Walentego Sobolewskiego podkomorzego a późniejszego prezesa b. rady administracyjnéj królestwa, Wawrzeńca Zielińskiego łowczego Sochaczewskiego, Ignacego Chołoniewskiego, starosty kołomyskiego; nadto z instygatora koronnego Chryzostoma Krajewskiego i jego pomocnika Antoniego Opelewskiego sekretarza królewskiego (1). Kommissya ta, w takim składzie rozpoczęła już swe czynności od dnia 5 Sierpnia r. 1765, a ktokolwiek tylko przeczyta kilka jéj wyroków, musi bić czołem przed olbrzymiemi jéj chęciami obywatelskiemi, gruntownością zasad, wyroków, nieugiętą prawością, głęboką nauką i niezmordowaną pracą.

W powyższych dwóch reskryptach królewskich, mając sobie szczegółowo wytknięte sprostowanie wszelkich nadużyć, jakie w całym zarządzie tego miasta, po różnych jego gałęziach miały miejsce, polecono jéj także napisanie szczegóło-

(1) O innych zmianach co do osób w téjże władzy zasiadających, już ogłosiliśmy w t. II, *Starożytności Warszawy*, na str. 74.

wéj organizacyi dla całego zarządu. Nie tu jest miejsce, abyśmy wyszczególniali ogrom pojedyńczych wyroków, w rozmaitych sporach i całéj administracyi miasta podjętych. Przedmiotem naszym jest, aby wykazać tylko sam owoc kilkoletnich jéj trudów, to jest samę organizacyę dla całéj Warszawy, we wszystkich jéj częściach i oddziałach napisaną.

Pierwszą zasadą tego urządzenia było: iżby wszystkie jurydyki i miasteczka nie wyłączając Nowéj Warszawy, złączyć pod zarząd jednéj władzy. Ztąd poszło, iż nader liczni i zamożni właściciele tych części dotąd rozłączonych, naraz mieli być pozbawieni wszelakich dochodów z podatków i innych źródeł, jakie na swoich mieszkańców nakładali. Łatwo pojąć, iż tytaniczny opór stawiali Kommissyi-Porządkowéj w doprowadzeniu do skutku téj organizacyi. Szło tu o ich życie lub śmierć. W drugiéj połowie 1767 r., już Kommissya podała ją do sankcyi królewskiéj i trzy razy następnie limitowała swoje sądy oczekując na jéj zatwierdzenie. Widząc jednak, iż intrygi i zabiegi właścicieli jurydyk zaczynają tajemnie skutkować, uczyniwszy oblatę jéj w aktach (1), zajęła się tymczasem rozsądzaniem sporów prywatnych osób lub cechów z miastem rozpoczętych, co ciągnęło się aż do 26 Marca r. 1779. Walka prawości Kommissyi z osobistym interesem właścicieli jurydyk, nader długo i uporczywie trwała. Minęło lat kilka, minęło lat dziesiątek, a tu ani słychu jéj zatwierdzenia. Nareszcie w jedenastym roku od jéj sporządzenia, reskryptem królewskim z dnia 23 Marca 1778 roku (1),

(1) O téj oblacie wyraźna jest wzmianka w reskrypcie królewskim z d. 23 Marca 1778 r., którym akt organizacyi zatwierdzony został. Że jednak ani żadnéj daty, ani miejsca, ani w jakich księgach była robiona, nie wyrażono (zapewne dla zabiegów właścicieli jurydyk) a wszelkie przez nas najusilniejsze poszukiwania téj oblaty, nie odniosły dotąd pożądanego skutku, musimy więc pozostawić ten ważny dokument do dalszych naszych kwerend.

(2) Znajduje się w oryginale w księdze 58 Kanclerskiéj fol. 86 w archiwum główném Królestwa.

wskazany został sposób i termin jéj obowiązywania w treści następującéj:

Rèskrypt Stanisława Augusta z d. 23 Marca 1778 r. zatwierdzający organizacyę Kommissyi Porządkowéj miasta Warszawy.

Stanisław August i t. d. Wam Wielmożnemu Bazylemu Walickiemu Wojewodzie Rawskiemu, Urodzonym: Janowi Kickiemu koniuszemu koron., Janowi Przyłuskiemu staroście Piotrkowskiemu, Franciszkowi Leszczyńskiemu chorążemu Rawskiemu, Szczęsnemu Górskiemu podstolemu i podstaroście grodzkiemu, Maciejowi Sobolewskiemu pisarzowi ziemskiemu i grodzkiemu Warszawskiemu, Adamowi Cieciszewskiemu łowczemu Liwskiemu, Ignacemu Bachmińskiemu pułkownikowi wojska koron., Antoniemu Rogalskiemu metrykantowi koron., uprzejmie i wiernie nam miłym, łaskę Naszę królewską. Wielmożni, urodzeni, uprzejmie i wiernie nam mili. Dla zauspokojenia wszczętych między porządkami miasta rezydencyi naszéj Staréj i Nowéj Warszawy zakłóceń, dla wejrzenia w rachunki prowentów tychże miast, oraz dla dochodzenia i zniesienia wszelkich nierządów, a podług dawniejszych ordynacyi i potrzeby czasów teraźniejszych rządów wewnętrznych i zewnętrznych, tudzież administracyi sprawiedliwości ustanowienia, zaraz w początkach panowania naszego, Kommissyą BoniOrdinis przez reskrypta nasze wyznaczyliśmy, i do téj sprawienia Uprzejmości i niektórych z Wierności Waszych delegowaliśmy, a potém przez dekreta sądów naszych asesorskich koronnych w różnych sprawach zapadające, nietylko sprawy zachodzące odsądzać, ale i potrzebne w tych miastach porządki stanowić, władzę powiększyliśmy. Według których reskryptów i dekretów Uprzejmość i niektórzy z Wierności Waszych, zlecenia wspomnione przez lat kilka sprawując, nietylko dochody miejskie publiczne opisali, z tych rachunki ułatwili, kłótnie po cechach niektórych byłe zaspokoili, grunta, place i inne miejsca od różnych osób stanu duchownego i świeckiego odję-

te miastom, tym przywrócili, niektóre juryzdykcye przez dziedziców bezprawnie przywłaszczone poznosili i wiele innych okoliczności miasto Starę i Nową Warszawę tudzież obywatelów ich i cechy różniących *(jako akt Kommissarski do oblaty podany, a dotąd w limicie trwający, opiewa)* wyrokami swemi zaułatwili. Gdy zaś tymże aktem Kommissyjnym ustanowienie rządu publicznego miejskiego zewnętrznego i wewnętrznego, a niemniéj prędkiéj i niezawodnéj dla każdego administrowania sprawiedliwości, aż do zjednoczenia prawem ubezpieczonych w tych miastach byłych juryzdykcyi, zostało zawieszone, a w czasie tym miasto Nowa Warszawa osobną juryzdykcyę mające, nietylko w początkach téj Kommissyi ale i świéżo przez uchwały w trzech porządkach stanowione i nam przez panów Rad przełożone, takowe zjednoczenie się pod niektóremi warunkami dobrowolnie oświadczyło i inni dziedzice gruntów prawa na juryzdykcye mający, będąc z miastem Starą Warszawą względem ich juryzdykcyi częścią w sądach sejmowych, częścią w sądach naszych asesorskich w procesie, podległość swoich czynszowników na mocy przywileju przodka naszego Zygmunta Augusta r. 1570 wyszłego, konstytucyą roku 1613 wyraźnie approbowanego, jedyną juryzdykcyę na całe miasto stanowiącego, czynić zdają się być obowiązani i właśnie potrzeba sama dobrego rządu tego wymaga; zaczém Uprzejmości i Wiernościom Waszym zlecamy, abyście na terminie z limity przypadającym, za poprzedzającą awizacyą Starego i Nowego miasta oraz innych juryzdykcyi najprzód punkta do zjednoczenia się od Nowego miasta podane (jeżeliby trudność jakowa zachodziła) zaułatwili. Po których zaułatwieniu, też miasta obydwa w jedną i nierozdzielną juryzdykcyę złączyli, a potém inne juryzdykcye prawem publiczném autoryzowane, w swojéj mocy zachowując i praw dziedzicom do nich służących nienaruszając, same tylko stopnie procesu i appelacyi do sądów ich sposobem *juryzdykcyi Bielina*, ustanowili (1); podległość obywatelów z swobód miej-

(1) Winniśmy tu objaśnić, jak zręcznie w reskrypcie tym wyraża się

skich żyjących opisali i ordynacyą sądów, porządków i rządów na całe miasto sporządzili, onę ogłosili, do egzekucyi przywiedli i inne zlecenia dawniejszych reskryptów i dekretów sądów naszych asesorskich, dopełnili. Appelacyi wszelako, gdyby od któréj strony w ostatecznéj decyzyi i rezolucyi zakładana była, do Nas i sądów Naszych asesorskich, dopuszczając. Uczynicie to Uprzejmości i Wierności Wasze, dla łaski Naszéj królewskiéj. Na co dla lepszéj wiary przy podpisie ręki Naszéj pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia XXIII miesiąca Marca roku Pańskiego MDCCLXXVIII panowania naszego XIV roku.

„Według tego reskryptu, (są słowa ostatecznego raportu Kommissyi z r. 1782), „sprawy dawniéj rozpoczęte taż pokończyła, projekt ordynacyi, tak złączenia miast obudwóch, jakotéż rządów i sądów sprawowania, tudzież stopniów procesu po wszystkich juryzdykcyach zachować mianego, ułożyła. Téj jednak ordynacyi Kommissya publikować wstrzymała się, dokąd sądem J. K. M. asesorskim remissy i appelacye od Kommissyi zachodzące, a dotąd nierezolwowane, decydowane nie będą."

Dzieło to, ukryte przez 100 lat i dotąd drukiem nieogłoszone, w minucie tylko pozostało do naszych czasów. W takim stanie obejmuje arkuszy 17 i pół samego pisma, któ-

---

prawodawca (zapewne w skutek starań Kommissyi Porządkowéj) względem najważniejszego warunku, co do pokonania właściciéli oddzielnych jurydyk i miasteczek, a mianowicie w tém, iż konstytucyą kor. z r. 1766 postanowiono co do Bielina, iż mieszkańcy téj dzielnicy, od wyroków wójtowskich z Bielina, mieli sobie dozwolone appelacye do sądów Staréj Warszawy a następnie do sądów asesorskich, a nadto i co najważniejsza, że musieli ponosić ciężary jakie wykonywała Stara Warszawa. Tym więc sposobem, pośrednio, wszystkie prawomocne jurydyki odtąd *de facto* zostały połączone w jedno ciało, lubo *de jure* miały tylko moc co do sądów 1-éj instancyi dla swych mieszkańców, kiedy dawniéj bez żadnéj appellacyi do Staréj Warszawy sprawy sądowe po jurydykach roztrzygano.

re jak przypuszczać możemy, jest ręką jednego z kommissarzy powyższych kreślone. Oprócz stosownego wstępu obejmuje szczegółowe tytuły, a w końcu na datę tojest dzień i miesiąc zostawione okienko, dodano tylko roku pańskiego rzymską liczbą tysiąc siedmset sześćdziesiąt siódmego (1), u samego dołu nadpis: *Ustanowienie ordynacyi miastu Staréj i Nowéj Warszawie na jedno złączonemu służącéj.* Dzieło to obejmuje następujące tytuły:

1. Zjednoczenie miast Staréj i Nowéj Warszawy.
2. O porządkach miasta albo urzędach w powszechności.
3. Rozporządzenie magistratów, urzędów i porządków miasta (2).
4. O prezydencie i burmistrzach.
5. O radcach i magistracie radzieckim.
6. O sądzie wójtowskim ławniczym, tudzież o ławnikach.
7. O trzecim porządku tojest gminnych.
8. Sąd potoczny na Nowém mieście.
9. O sądzie sierocym.
10. De judicio censorio.
11. O komplecie sądowym.
12. O publikach i konferencyach.
13. Urzędnicy miasta jacy być mają.

(1) Ta także data przekonywa dotykalnie, że już przed r. 1768 istniały w Polsce kommissye porządkowe i że prawdopodobnie może w tym roku 1767 kommissya zrobiła oblatę téj ustawy; ale dopiéro czas wykryje, czy nasz ostatni domysł sprawdzi się.

(2) W tym tytule zamieszczone są motywa znoszące coroczne elekcye prezydentów i innych urzędników miasta, jakie wedle zasadniczego prawa chełmińskiego z r. 1251, roz. 1 ustanowiono. Między powodami téj zmiany wyrażono, iż już reskrypt królewski z r. 1744 zaprowadził ją, ale do r. 1765 nie był wykonany. *W Zbiorze praw sądowych*, A. Z. z roku 1778, str. 76 § 19, znajdujemy także to zniesienie elekcyi corocznych dla miast.

14. O cechach rzemieślniczych.
15. O nabywaniu possessyi w mieście.
16. O swobodach miejskich.
17. O mieszczanach i przyjmowaniu prawa miejskiego.
18. De lege sumptuaria.
19. O serwitoratach i protekcyach.
20. O bankrutach i listach moratoryalnych.
21. O spadkach jure fisci.
22. O społeczności albo kompaniach.
23. Utwierdzenie juryzdykcyi miejskiéj.
24. Przywrócenie i pozwolenie prowentów miastu.
25. Abrogacya dawnych expens.
26. Deklaracya honorariów od mieszczan.
27. O podatkach i składkach.
28. O retentach.
29. O kontraktach emfiteutycznych.
30. Rozporządzenie Urzędu Ekonomicznego (1).
31. Nagroda urzędnikom (2).
32. O archiwiście miejskim.
33. Milicya miejska.
34. O wdowach radzieckich.
35. O długach Nowego miasta.
36. Przepis przysiąg na urzędy.
37. Przysięga prezydenta i burmistrzów.
38. Przysięga wójta, landwójta i radzców.
39. Przysięga dla ławników.
40. Przysięga dla gminnych.

(1) Tytuł ten już drukiem ogłosiliśmy w *Starożytnościach Warszawy*, t. II, str. 59 i następne.

(2) W tym tytule kommissya *po raz pierwszy* ustanowiła pensye stałe roczne dla urzędników miasta

41. Przysięga dla zasiadających w sądzie sierocym.
42. Przysięga dla sądu Popisowego albo judicii censorii.
43. Ponowienie przysiąg.
44. Dzień oczyszczenia i jednania.

Organizacya ta, lubo dla interesu osobistego właścicieli jurydyk została pozbawioną siły wykonawczéj, nie przestała jednak być obrazem wiarogodnym i wzorowo malującym ówczesne sądownictwo miejskie, obrazem po mistrzowsku oddanym co do wielu instytucyi, o których i dawniejsze prawa chełmińskie, a nawet ziemskie zupełnie milczą; obrazem wreszcie, który nas najdotykalniéj przekonywa, iż gdyby rozporządzenia te pozyskały były wykonanie przynajmniéj w Warszawie, bezzawodnie stałyby się wzorem dla wszystkich prawie miast w Polsce (1). Żeby nakoniec całą doniosłość tego szacownego dzieła kommissyi, jeszcze dotykalniéj przedstawić, musimy tu szkic poprzedniego stanu miasta wykazać.

Wiadomo już, iż od roku 1596 Warszawa stawszy się rezydencyą króla a tém samém kraju sercem, z którego na cały obszar Połski arterye krew życiodawczą rozlewały, musiała przez to najsilniéj oddziaływać na całą budowę państwową. Nadto, od ostatniéj redakcyi prawa chełmińskiego z r. 1594 do roku 1767 upłynęło lat 173, wśród których najsroższe klęski dotknęły Warszawę. Dosyć przytoczyć tu trzy szturmy stolicy za Karola Gustawa, dwa szturmy za Karola XII^go^, morowe powietrze w latach: 1602, 1605, 1613, 1622, 1623, 1624, 1625, 1628, 1629, 1630, 1631, 1645, 1652, 1656, 1659, 1660, 1661, 1662, 1673, 1675, 1677, 1678, 1679, 1708, 1709, 1710 i 1711 (2), nie licząc wiel-

---

(1) Tegoż samego zdania był prawodawca *Zbioru praw sądowych* z roku 1778, jakie w art. 27-m w samém zakończeniu swéj pracy zamieścił.

(2) W tych 4 latach 30,000 osób zmarło w Warszawie.

kich pożarów z r. 1697 (1) i r. 1708, oraz częstych wylewów Wisły; a będziemy mieli słaby ogółowy obraz, nadzwyczajnego upadku miasta, już to pod względem zamożności, już też co do ustawicznéj zmiany jego ludności. Skutkiem tego było, iż takie kataklizmy musiały koniecznie spowodować gwałtowne przeobrażenia: z jednéj strony w zanie dbaniu znajomości szczegółów prawa obowiązującego, a z drugiéj, być przyczyną rozmaitych zmian w instytucyach i duchu pojęć ludności zupełnie prawie nowéj, już to pod względem religijnym i moralnym, już też co do handlu, sądownictwa i wewnętrznéj administracyi. Ztąd także poszło, iż prawo chełmińskie od ostatniéj redakcyi z r. 1594, stało się nadzwyczaj niedostateczném, a przez to władza miasta, zmuszaną była do wydawania coraz nowych wilkirzy. Że zaś te jak wiadomo, stawały się wówczas obowiązującemi, zatém kommissya porządkowa musiała ich wprowadzić i wprowadziła do nowéj przez nią spisanéj organizacyi. Dzieło więc to można śmiało uważać, za uzupełnienie prawa chełmińskiego aż do roku jego spisania tojest 1767. Między najgłówniejszemi zmianami, jakie w niém co do nowych instytucyi sądowych spostrzegamy, następujące oddziały téj ustawy na szczególne zasługują przytoczenie: *1. Sąd sierocy*, *2. Sąd popisowy (judicium censorium)*. *3. Listy moratoryalne i bankruci*. *4. Społeczności czyli kompanie handlowe*. *5. Dzień zjednania i oczyszczenia*. O każdym w szczególności wyłuszczyć następnie przedsiębierzemy.

(1) Dnia 17 maja tegoż r. 200 zabudowań na Krakowskiém-Przedmieściu spłonęło; w roku 1605 w samym rynku Staromiejskim 22 kamienic zgorzało oprócz zabudowań w przyległych ulicach.

II. O Sądzie Sierocym.

Ustawa Kommissyi Porządkowéj, tak się o nim wyraża: „Każdemu także krajowi i miastom wiele na tém zawisło, aby sieroty dozór swój tak na osobach jako i fortunach miały dostateczny. Na ten tedy koniec *Judicium pupillare* w mieście Warszawie, jako podług dawniejszych ordynacyi (1) być powinno z takowemi warunkami postanawiamy. A najprzód w tym urzędzie pierwszeństwo trzymać ma burmistrz (2), to jest który w roku przyszłym na prezydencyę miejską ma postępować; do niego jeden radzca z Starego, jeden także z Nowego miasta, choćby też *ex residentibus*, także dwaj ławnicy z Staréj Warszawy, a jeden z Nowéj Warszawy, a gminni dwaj z Starego miasta a jeden z Nowego obierani być mają. Kiedy zaś Porządek, z między siebie takowych sędziów na ten urząd zdolnych *pluralitate votorum secreto-*

(1) Jest tu mowa o przywileju Jana Kazimierza z r. 1666 który poniżéj zamieszczamy.

(2) Podług téj ordynacyi w miejsce jednego obieralnego co rok prezydenta, miało być trzech burmistrzów *dożywotnich* z alternatywą co rok dla każdego wedle starszeństwa na urząd prezydenta.

rum, corocznie w wigilią świętego Macieja obierać będzie; obrani tedy sędziowie nazajutrz po św. Macieju, w Magistracie przysięgę do niniejszéj ordynacyi przyłączoną wykonają. Syndyk miasta Warszawy miejsce pisarza w tym sądzie zasiadać będzie, który w nagrodę takowéj funkcyi pensyą że ma sobie powiększoną, po żadnych subseliach, oprócz w Magistracie i sądach wójtowskich tegoż miasta sprawami i stawaniem w nich zatrudniać się nie ma; i aby akta wszystkie interessów i spraw pupillarnych rozrządnie w protokół wpisywał, a potém aktykował, aktykowane w archiwum na to wyznaczonem chował, extrakty nie wyciągając nad taxę od nich z podpisem swym wydawał, od sądów nie absentował się, obowiązek nań wkładamy. Takowy tedy sąd czyli urząd powinności swe albo sessye dwa razy w tydzień, to jest we Wtorek i Sobotę po południu na ratuszu Staréj Warszawy, w izbie wójtowskiéj, sprawować będzie

Do tego urzędu należy: aby po zmarłéj głowie, za uwiadomieniem od pierwszych gminnych tak Starego jako i Nowego miasta, prezydujący szlachetny burmistrz bez odwłoki i ociągania się do tych domów w których albo małe dzieci zostają, albolitéż sukcessorowie nie są przytomni w Warszawie, jednego ławnika i dwóch gminnych do zapieczętowania rzeczy ruchomych deputował. A jako Magistrat radziecki i Sąd wójtowski mają swoje pieczęcie, tak téż i Sąd sierocy aby miał swoję z napisem: *sigillum judicii pupillaris* zlecamy; i ta przy prezydującym zostawała, dysponujemy. Po obrządzeniu i schowaniu ciała, tymże samym ławnikom i gminnym radzcę w tym urzędzie będącego przyda, który nic z rzeczy dla siebie lub dla kogożkolwiek (jako się dotąd niesłusznie działo), czy to *titulo* kupna, czy innym sposobem, choćby też z zezwoleniem sukcessorów *sub poena quingentarum marcarum* (pod karą pięciuset grzywien), nie wyłączając ani oddzielając, wszystkie *in genere et in specie* (w ogóle i w szczególe), znajdujące się ruchomości porządnie spiszą i inwentarz rękami swemi podpisany do urzędu sie-

rocego podczas sessyi oddadzą; a ten przez pisarza tegoż urzędu, do księgi na same inwentarze przysposobionéj, bez odwłoki (zachowawszy *in archivo* oryginał) wpisać ma. Po tém aby pozostałym dzieciom czy sukcessorom opieki potrzebującym (gdy testamentowych nie będzie), opiekunów w tém mieście osiadłych, rzeczony urząd nadał i inwentarz spisanéj substancyi, tak dóbr stojących jako i ruchomych *cum taxa* (z oszacowaniem), aby onymże *ex actis* wydał, pilność w administracyi fortuny, tudzież należytość edukacyi, podług każdego kondycyi i proporcyi dochodów zalecił, rzeczy korrupcyi podległe przez aukcyą albo plus offerencyą sprzedać kazał, i za sprzedane summę na prowizyi ulokował. Opiekuni zaś aby corocznie przed urzędem sierocym, kalkulacye z dochodów odbywali, onych dopilnował i odprawione kalkulacye w księdze inwentarzowéj zapisywać kazał; a gdyby się złe rządy opiekuńskie pokazały, aby takowych karał, do nadgrodzenia szkody i krzywdy przymusił, a na ich miejsce innych przydał. Dobrze zaś opiekę sprawującym, czy to rocznie, czy też *in determinio* opieki, aby sąd sierocy nagrody dla opiekunów, *ducta proportione* substancyi, wyznaczył. A gdy *pupilli* przyjdą do lat prawem opisanych, aby działy między niemi czynił i te do księgi wyżéj rozporządzonéj wpisać kazał. Jeżeli pozostanie wdowiec lub wdowa, choćby stanu wdowiego nie odmieniali i lubo przy nich (gdy fortuny ochraniać i nie utracać będą) opieka zostawać będzie; inwentarz jednak w czasie trzech miesięcy spisać, do urzędu sierocego podać otwarto i onże poprzysiądz powinni i przez urząd wspomniony do wykonania przymuszeni będą. Samych tylko kupców wdowców dla ocalenia facyendy handlowéj w kredycie, od podania inwentarza otwarto uwalniamy. Inwentarz jednak porządnie i wiernie spisany osobie jednéj prezydującéj wprzód otwarto pokazać, a dopiero przez prezydującego examinowany, zapieczętować i zapieczętowany w archiwum urzędu tego złożyć i on zaprzysiądz, powinien. Gdyby zaś wdowiec lub wdowa swój stan odmienili, więc bez odwłoki tenże urząd

nadawszy małym dzieciom opiekunów, podział między niemi i rodzicami podług sprawiedliwości uczyni. Do tegoż samego należeć powinno, wdowom, kuratorów przydawać. Zrównało prawo małym dzieciom ludzi w szaleństwo lub w waryacyę wpadłych, jako téż paraliżem naruszonych, że zmysły utracą. Więc co się wyżéj opisało *de pupillis*, toż samo urząd sierocy w przerzeczonych przypadkach zachować powinien będzie. Insza ma być księga sądowa, w którą wpisywać należy wszystkie spraw pupillarnych dekreta. Process zaś nie dopuszczając żadnych wybiegów prawnych i dilacyi *summarissime* ma być prowadzony i nie zważając na żadne appellacye *ab accesoriis*, *dilatoriis* zakładane, do exekucyi przez Magistrat przywiedziony. Gdyby zaś kto bez słusznych przyczyn opieki przyjąć nie chciał, lub recess uczynił, takowego wspomniony urząd pierwszą razą na grzywien 200 a gdyby się i z drugiéj opieki wyłamywał, więc na grzywien 400 jeżeliby potem i trzeciéj przyjąć nie chciał, już na tysiąc grzywien przez połowę do sądu swego sierocego obrócić się mających, karać powinien (1). A od takowych dekretów to jest względem ważności przyczyn, niby od opieki uwalniających, appellacye do Magistratu iść powinny, które *ante omnes causas* (przed wszystkiemi sprawami) brane być mają. Zapobiegając przytem *depactationibus* (zdzierstwom), Magistrat od każdéj funkcyi, to jest dla spisujących inwentarze *cum taxis* (z oszacowaniem) i działy sprawujących, tudzież dla kancellaryi taxy ustanowi i aby nad nie więcéj nie wyciągano, pilną baczność mieć, a występnych *exemplariter* (przykładnie) karać powinien będzie. Za opiekunów mają być pierwsi testamentowi, po nich krwią złączeni, z tym dokładem, aby byli dobrze osiedli, aby ich possessye substancyi dziedzicznéj korrespondowały *et in defectu praemissorum* (a w braku powyższych warunków), radzcy dzieci radzieckich, ławnicy ławniczych, gminni gminnych, kupieckich kupiec, z cechowych tegoż sa-

(1) Grzywna równała się dzisiejszym kop. 30, czyli złp. 2.

mego rzemiosła. Zawsze jednak z tym dokładem, aby byli dobrze osiedli i cnotliwie się sprawujący, za opiekunów dawani i naznaczeni być mają.“

Forma Przysięgi dla zasiadających w Sądzie Sierocym.

„Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, jako na tym urzędzie sierocym, mieć wszelką pilność, w dnie ordynacyą naznaczone, na sessye ile możności punktualnie schodzić będę. Jak prędko dowiem się o zmarłym, temuż sądowi donieść i urząd mój wykonywać. Z rzeczy po zmarłym pozostałych, nic dla siebie lub dla kogożkolwiek brać, albo wyłączać; od spisania téż inwentarzów więcéj nad taxę wyciągać nie będę; i cokolwiek prawo i ordynacya w téj mierze przepisała, wiernie wykonam. Tak mi Panie Boże dopomóż w Trójcy Świętéj Jedyny.“

Żeby ocenić całą doniosłość, wzorowego jak na owe czasy urządzenia opieki rządu nad sierotami, szalonymi i obłąkanymi, musimy całą przeszłość téj instytucyi w Warszawie wykazać, a następnie wyjaśnić, o ile w Kodexie Napoleona, po upływie blizko pół wieku, coś lepszego potém zaprowadzono.

Co do pierwszego. W prawie zasadniczém chełmińskiém z roku 1251, ani jednego słowa nie ma o sierotach lub opiekach. W redakcyi tego prawa Nowomiejskiéj, jaką nam słynny nasz prąwnik J. W. Bandkie w r. 1814 ogłosił, są wprawdzie przepisy o opiekach od roździału 163 do 173, lecz te są tak niezaspakajające, w zabezpieczeniu całości mienia sierot i pupillów, iż możnaby cały tom napisać o ich niedostateczności w tym razie. Skutkiem tego było, iż samowolność i chciwość krewnych, powinowatych a tém bardziéj obcych osób, ośmielana niedokładnością prawa, tém bezczelniéj rzucała się na zagarnienie mienia sierot, nie mogących lub nie umiejących się bronić. Cóż mówić o majątkach szalonych i obłąkanych, skoro w ostatniéj redakcyi prawa chełmińskiego

mińskiego ani jednego słowa o nich nie wyrażono? Skutki z tego jak najopłakańsze musiały się objawiać i objawiały się w całém społeczeństwie miasta (1). Skargi o to ustawiczne zanosił Magistrat do opiekunów swoich to jest do królów. Nastała wojna Szwedzka w r. 1655, zajęcie Warszawy przez nieprzyjaciół, wydalenie się z tego powodu mnóstwa obywateli w różne strony kraju, tém śmielszymi jeszcze czyniły czyhających na mienie i majątki sierot lub obłąkanych. Rozproszona zupełnie lub zniszczona ludność miasta przez trzykrotne szturmy i rzeź Rakoczego, tém większéj wymagała opieki prawa nad nieobecnymi, sierotami lub chorymi na umyśle. W takiéj ostateczności, gdy władza miasta ciągłe o to czyniła zażalenia, a nastały pokój dozwolił zapobiegać złemu, nie mógł godniéj Jan Kazimierz oznaczyć końca swego panowania, jak wydaniem, następującego przywileju, który z uwagi, iż ustanawia po raz pierwszy w Polsce *władzę rządową* w osobach duumwirów, do czuwania nad sierotami w naszym kraju, a dotąd nie był ogłoszony w tłumaczeniu, przytaczamy:

„Jan Kazimierz Król Polski i t. d. W czasie naszego szczęśliwego panowania, pragnąc miasto nasze Warszawę, jako pierwszą ozdobę i obronę całego Mazowsza, przez najdokła-

---

(1) Ze wszystkich części prawa Magdeburgskiego, żadna nie pozyskała tak wcześnie obszernego i drobiazgowego wykładu i objaśnień, jak przepisy o sierotach i wdowach. Liczne skargi jakie obżałowani zanosili do sądów o zagrabienie lub krzywdy w majątkach skłoniły doktora prawa Josta Damuderyusza do napisania za granicą w XVI wieku obszernego dzieła pod tyt. *Obrona sierot i wdów.* Też same wkrótce powody nastałe w Polsce były także pobudką Bartłomiejowi Groickiemu do przetłumaczenia go na język Polski, które synowie jego Gabryel i Jan wydali in 4to w Krakowie r. 1605. Mimo jednak najlepszych ich chęci dla kraju, dowiadujemy się z przedmowy tłumacza, iż ujawnione w tém dziele liczne i jaskrawe krzywdy sierot dotknęły pośrednio znaczną liczbę osób interessowanych, tak mocno iż liczne krytyki téj pracy zdołały przygłuszyć całą jéj wartość. Dziś dzieło to ma swoję szacowną stronę co do charakterystyki obyczajowéj epoki w jakiéj zostało wydane.

dniejsze prawa i najzbawienniejsze zakłady, doprowadzić do stanu najoświeceńszego i najobronniejszego; chcąc niemniéj z dojrzałą rozwagą zaradzić, aby z każdym dniem gród ten, nietylko w powodzeniach i wygodach życia domowego, lecz także w obyczajach i stosunkach rodzinnych wzrastał; nigdyśmy nie zaniedbywali pochwalać chęci dla tego miasta zbawiennych, jak niemniéj zakłady jego użyteczne wspierać. Kiedy zaś gruntownie przekonaliśmy się, już to z zażaleń Magistratu tego miasta często do nas zaniesionych, już téż ze spraw i processów w naszych sądach królewskich odbywanych, że liczni opiekunowie sierot, tak testamentowi, prawni jako i nadani w mieście Warszawie, nietylko nie czynią zadosyć przepisom prawa i wilkirzom, co do nauki i wychowania pupillów, ale także w zarządzie i administracyi ich majątków, oraz z mocy jakiegoś zwyczaju niegodziwego i wkorzenionego, postępku przyjętego za prawo względem opiekunów przywilejowanych listami moratoryjnemi (1), albo zupełnie zaniedbują wychowania i nauki nieletnich, albo zarządziwszy, takowe spełniają niedorzecznie i niedbale, tak dalece, iż nietylko co do nauk stanowi i powołaniu dla kogośkolwiek odpowiednich, nie działają na rzecz oświaty i wychowania, ale nadto sieroty pozostawiają samym sobie, z największém niebezpieczeństwem dla ich duszy i ciała. Ztąd zaś wynikło, iż z powodu niedbałego i opuszczonego pierwotnego wychowania, w wieku nader ślizkim i giętkim jak wosk na występki, nieletni przemieniają się na młodzieńców zestarzałych, bez żadnego zdania, krnąbrnych, następnie zaś wyradzają się na obywateli szkodliwych sobie i całemu społeczeństwu; wiadomo bowiem, iż w jakimkolwiek kraju takiemi tylko są obywatele, jakich toż państwo w młodocianym wieku wychowa i wykształci. Inni znowu opiekunowie, dobrami nieletnich zarządzają i administrują nie według prze-

(1) Odczytaj rozdział *o bankrutach i kontramoratoryach*, następnie zamieszczony.

pisów prawa, lecz według swego widzimi się tak dalece, iż bardzo często sieroty z majątków rodzicielskich wyzute i z dóbr dziedzicznych różnemi podstępami opiekunów ogołocone albo są pozbawione rodowéj sukcessyi, lub z opiekunami utuczonymi i majątkiem nieletnich zbogaconymi, rzucają się bez doświadczenia i funduszów na nienawistne spory i tymże resztę swego życia i majątku poświęcić są zmuszone. Tym sposobem niektóre z nich, przyzwyczaiwszy się w młodym wieku do koniecznych processów, w wieku dalszym prowadzą bezpotrzebne spory, lub stają się nietylko pieniaczami, ale nawet osławionymi potwarcami. Kiedy zaś nieskończony szereg tych nieszczęść, pochodzi z jedynego źródła to jest ze złych urządzeń, co do osób małoletnich i bezprawnego zarządzania ich dobrami, my więc, mocą całéj powagi i opieki Naszéj królewskiéj, przynależnéj wszystkim miastom korony i ich mieszkańcom, postanowiliśmy temu zapobiedz z własnego naszego popędu, z mocy władzy Naszéj królewskiéj i z mocy niniejszego dyplomu, który jako wieczysty przywiléj i urządzenie nieodwołalne, zostało z Naszéj woli i wiadomości z kancellaryi królewskiéj temuż miastu Warszawie wydane. Pragnąc zatém to złe przedewszystkiém ukrócić i zupełnie wykorzenić, chcemy, zalecamy i rozkazujemy: ażeby tę wiekuistą naszę ordynacyę względem małoletnich i pupillów, nad któremi szczególna opieka do nas, jako do najwyższéj władzy opiekuńczéj wszystkich sierot, w téj Rzeczypospolitéj znajdujących się przynależy, iżby ją wszyscy mieszkańcy Warszawy bez żadnéj zmiany zachowywali, utrzymywali i wykonywali a Magistrat radziecki najściśléj ją zastosowywał w sposób następujący: aby każdorocznie w jakimkolwiek dniu, na zwykłe elekcye urzędników miasta oznaczonym, wybierano także nominowano i do ksiąg wyborczych zapisywano, dwóch rajców jako patronów pupillów, z władzą kwestorów, nadzorców i cenzorów, względem opiekunów jakiegokolwiek stanu, powołania i narodowości będących. Którym to duumwirom, przez Magistrat sposobem powyższym wy-

branym i postanowionym, udzielamy i nadajemy zupełną moc i wszelaką władzę, oraz powagą najwyższego Naszego majestatu królewskiego dozwalamy, iżby sieroty jakiegokolwiek stanu, powołania i narodowości Magistratowi przedstawiali, opiekunów tymże, w braku naturalnych lub testamentowych, ze zdolnych i dobrze osiadłych obywateli wybierali, nominowali; od rzeczonego Magistratu potwierdzenia tychże wyjednywali; nieposłusznych lub wyłamujących się bez żadnéj przyczyny prawnéj od obowiązków opieki, wyrokami karnemi przynaglali i łącznie z Magistratem do tego zmuszali; inwentarze dóbr ruchomych i nieruchomych (od których spisania każda opięka powinna się rozpoczynać) spólnie z opiekunami w swojéj przytomności, rzetelnie z dobrą wiarą spisywali; po ich zrobieniu, na najmniejsze niedokładności i spory, przysięgi dla wyzyskania prawdy odbierali, lub téż przysięgę do czasu pełnoletności pupillów odwlekali, jeżeli tak się będzie zdało Magistratowi, przez uszanowanie i cześć ku rodzicom lub osobom ścisłą krwią złączonym; ruchomości podległe zepsuciu przez publiczną licytacyę sprzedawali, summy pieniężne powstałe ze sprzedaży ruchomości i samą pozostałą gotowiznę, niemniéj dobra nieruchome pupillów, na powiększenie dochodów sierot umieszczali, rozrządzali, zawiadywali i obracali. Żeby zaś małoletni nabywali wiadomości chrześciańskich, nietylko w dobrych obyczajach, ale i w naukach odpowiednich ich powołaniu, niemniéj, iżby wychowywani byli przyzwoicie i stosownie do wielkości swego majątku, duumwirowie mają się o to z szczególną pilnością starać i rozporządzać, aby rachunki i sprawozdania z zarządu dóbr pupillarnych były przez opiekunów składane, wysłuchane, i przysięgą stwierdzane. O wszelkich zaś defektach, nierzetelnym zarządzie majątku nieletnich, mają przedstawiać Magistratowi, wreszcie podejrzanych i szkodliwych opiekunów, mają pozbawiać zarządu opieki a w miejsce ich zdolniejszych wybierać. Zgoła, to nawet wszystkę mają czynić, robić, wykonywać, co tu jest pominięte, a chcemy uważać

za przytoczone, skoro to tylko może się zdawać za rzecz dogodną i korzystniejszą dla pupillów. Nakoniec, najsurowiéj polecamy Magistratowi, aby wszelkie sprawy i processa nieletnich, w zupełności rozpoznawał, rozsądzał i wyrokował summarycznie i w terminach skróconych, bez żadnych zwłok i excepcyi prawnych, zgoła bez żadnéj formy zwyczajnych sądów; dla oszczędzenia zaś kosztów i wydatków dla nieletnich, niema dopuszczać appellacyi, jak tylko od wyroków stanowczych. W czém wszystkiém z obowiązku urzędów swych, dla łaski Naszéj, oraz pod zagrożeniem akcyi subsidiarnéj (1), służącéj małoletnim przeciw Magistratowi, nie macie inaczéj postępować. W dowód czego niniejszy dyplom ręką Naszą podpisany, pieczęcią państwa opatrzyć rozkazaliśmy. Dano w Warszawie na sejmie walnym dnia 30 Grudnia roku Pańskiego 1666 panowań naszych w Polsce i Szwecyi XVIIIgo.

(podpisano) *Jan Kazimierz* (M. P.)

(podpisano) *Stefan Hankiewicz*, sekretarz królewski.

Lubo przywiléj ten tak dokładnie, jak na owe czasy, określa wszelkie czynności władzy opiekuńczéj, lubo w porównaniu z innemi, przebijają się w nim wzorowe dążenia i najlepsze chęci Jana Kazimierza, w wykorzenieniu choć jednego zarodu klęsk kraju, nieszczęsne jego losy, po kilkudziesięciu latach, nastąpione po śmierci Jana IIIgo, znów go pchnęły a za nim i Warszawę, w dłuższą jeszcze wojnę jak za Karola Gustawa i zniszczyły tak wzorowo przez Jana Kazimierza rozpoczęte dzieło. Wprawdzie August IIIci przywilejem danym w Warszawie dnia 1 lutego r. 1736, starał się po części ten porządek wznowić, zwłaszcza co do spisy-

(1) Jest to dowód zabytków prawa Rzymskiego w Warszawie, gdyż *actio subsidiaria*, wedle Ulpiana, służyła właśnie małoletnim przeciw urzędnikom, którzy im niezdolnych opiekunów nadali. Następnie wprowadzono ją do prawa Magdeburgskiego, w prawie zaś chełmińskiem niema śladu o niéj.

wania inwentarzy po śmierci jednego z małżonków i przysięgą ich stwierdzania; ale z osnowy tego reskryptu przekonywamy się, iż instytucya duumwirów dla nieletnich, musiała już upaść, przez zaniedbanie rozporządzeń Jana Kazimierza, bo ani jednego słowa o nich nie wspomina prawodawca w osnowie następującéj:

August III. i t. d. Szlachetnym i Przezacnym burmistrzowi, rajcom i całemu Magistratowi miasta naszego Staréj Warszawy, wiernie nam miłym, łaskę Naszę królewską. Szlachetni Przezacni wiernie nam mili! W takiéj mięszaninie spraw i sporów, jakie się toczą w mieście tém naszém królewskiém Warszawie i przechodzą tłumnie do sądów naszych assessorskich, z wielką ich niewygodą, zawikłaniem i różnością zdań, uznaliśmy za najgłówniejszą tego przyczynę, wedle zdania panów rad przy boku Naszym zostających, że wchodzący małżonkowie obojga płci, po śmierci żony lub męża w powtórne śluby, zaniedbują składać do urzędu inwentarzy massy spadkowéj i stwierdzać je przysięgą podług zwyczaju i prawa, w terminie temiż ustawami oznaczonym. Chcemy więc, obowiązujemy i rozkazujemy, ażebyście Wierności Wasze dołożyli wszelakiego waszego starania, pilności i pieczołowitości, iżby zaraz za powzięciem wiadomości, o śmierci, jakiéjkolwiek żony lub męża dotąd żyjących w stanie małżeńskim, nie zważając na wszelkie odgróżki i napominania, bezzwłocznie po dopełnionych obrzędach pogrzebowych, zapozywali do urzędu radzieckiego w drodze prawnéj, dla spisywania i wciągania do otwartego nie zaś tajemnego regestru, oraz zaprzysięgania, inwentarzy, te osoby, które takowych nie sporządziły, ani części spadkowych dla małoletnich nie oznaczyły, a to bez żadnego względu na ich godność czyli są rajcami, ławnikami lub gminnymi. Podobnież macie także działać z urzędu przez swego instygatora przeciw zwykłym obywatelom a nawet bez żadnego prawnych spadkobierców doniesienia, w razie, jeżeli dla uszanowania ku rodzicom nie chcą występować ze skargą. Takowych

więc przez swój wyrok zmuszajcie do wspomnionego sporządzania inwentarzy, a nieposłusznych temu wedle praw, co do małoletnich obowiązujących i samych nawet nieletnich, stosownie karzcie, przecinając tym sposobem wiele sporów i processów. Macie tak działać Wierności Wasze dla łaski Naszéj, jeżeli nie chcecie odpowiadać z urzędu swego, za wszelkie szkody małoletnich i być do tego zmuszeni. Dano w Warszawie dnia 1 Lutego roku Pańskiego 1736.“

Jeszcze dokładniéj przekonywają o tém zaniedbaniu rozporządzeń Jana Kazimierza, motywa wyroku Kommissyi Porządkowéj z d. 10 Stycznia 1767 r. które ponieważ malowniczy obraz przedstawiają o stanie miasta całego, w jakim ta władza znalazła go i co dla niego zrobiła do czasu sporządzenia ordynacyi, czytelnicy przebaczą nam że charakterystyczny ten ustęp, dosłownie z oryginału przytaczamy: „Po zrewidowaniu praw, przywilejów, artykułów konfraternii kupieckiéj i cechom służących, gdy z różnych pismów w sądzie naszym pokładanych i indagacyi zachodzącéj dostatecznie pokazuje się: że te dwa Stare i Nowe miasta sobie przyległe, częścią dla osobnie przez każde mianéj juryzdykcyi, częścią dla obywatelów w obudwóch miastach osiadłych, częścią dla cechów osobnemi prawami zaszczyconych, przy zdarzających się *prawie codziennych* w podległości juryzdykcyi, podatkowaniu zachowaniu rozrządzeń, często odmiennie w tych miastach zapadających, zamieszaniach, bezustanne miewają kłótnie i processa; obieranie coroczne przez ławników i gminnych w tychże miastach prezydentów, bez praktyk i traktamentów, chociaż dawniejszemi ordynacyami zakazanych i zniesionych, dotąd nie zachodzi, i owszem coraz większe inkonweniencye, przy takowych elekcyach tak się w obierających i w obranych wzmogły i wkorzeniły, że sposób zabieżenia onym i dawnych w tém ustaw przepisu zachowania, zdaje się niepodobny, przybierania osób na wakujące w radzie, ławie i gminie urzędy, które tylko w osobach piśmiennych i zdatnych, mocą ordynacyi naszych skutkowane być miały, bez względu

zdatności a z szczególnego interessowania się prezydentów obieranych, dla kresek i utrzymywania na publikach żądz swoich, dotąd zapadały, a ztąd partye w officyalistach sobie przeciwne, interessów miejskich zaniedbanie, wzajemne kłótnie i zamięszania wzrost swój wziąwszy, z dawności w tych miastach trwają; w sądach radzieckich i ławniczych równie różne rodzaje spraw sądzących, po lat kilka sprawy zalegają i sprawiedliwości administracya, częścią dla niechęci między urzędnikami miejskimi partykularnych i nieschodzenia się regularnego, częścią dla innych wielu juryzdykcyi, po przyległych gruntach duchownych i świeckich panów zagęszczonych, przerywana i zatamowana zostawała; swobody także samym mieszczanom warszawskim, prawami lokacyjnemi i konstytucyami kor. różnemi, w handlach, szynkach i rzemiosłach warowane i ubezpieczone, używaniem onych, przez różnych, po gruntach duchownych i szlacheckich obywatelów prawa miejskiego nie mających odjęte, liczbę mieszczan istnych zmniejszyły, rząd wewnętrzny i zachowanie ustaw miastu temu przepisanych wzruszyły i skutkowania ich zatamowały; wywożenia fortun w mieście tém dorobnych, a zubożenia mieszczan i miasta całego przyczynę i sposobność dawały; w konfraterniach téż kupieckich i cechach miasta te składających, nieustanne processa po różnych subselliach z niemałym expensem dla utrzymania praw swoich przeciwko ubliżającym tymże prawom ich zapadały, a w samych tych zgromadzeniach cechowych, częścią z opisów dawnych artykułów w czasie teraźniejszym, skutkowanych być nie mogących, częścią z zwyczajów zastarzałych, po części mimo późniejszych ustaw różne bezprawia dzieją się. Równie i rząd ekonomiczny nad dobrami i prowentami miejskiemi, przez podskarbich przeszłych i po dwóch ekonomów w porządkach co rok obieranych, mocą dawniejszéj ordynacyi obchodzony, nie był dokładnie i należycie sprawowany, owszém z krzywdą kass miejskich, dla nieregularnéj i nieproporcyonalnéj czynszów i arend egzakcyi, oraz zaniedbanych retentów i docho-

dzenia odpadłych od miasta gruntów, bywał przez samych tylko podskarbich, bez przydawanych z ławy i gminu ekonomów, jako téj ekonomii niepilnujących, administrowany. Rachunki cechowe, które mocą dawniejszych ordynacyi przed delegowanymi z porządków miejskich zachodzić co rok miały, przez samych szlachetnych prezydentów, bez dostatecznego roztrząsania percept i expens cechowych, podpisywane i kwitowane bywały. *Postanowienie dawnemi ordynacyami* (1), *sądów pupillarnych, dla sierot i opiekunów koniecznie potrzebnych, oraz rezydentów radców do sądzenia spraw w Magistracie być powinnych wyznaczenia, nie są skutkowane*, a w sądach potocznych, sądzenia spraw sądowi temu nieprzyzwoitych, z uciemiężeniem obywatelów zapadały i innych ustaw miejskich do rządu wewnętrznego ściągających się niezachowania, jako téż, prawom miejskim w rządach zewnętrznych, od obcych ubliżenia jawnym, też inkwizycye, indagacye i pisma są dowodem; zaczém my Kommissarze J. K. Mości, jakośmy już prawa, przywileje, reskrypta, dekreta i inne tranzakcye miastom obiema służące przejrzeli i one w treści swéj zakonnotowali; wszystkie kalkulacye z prowentów i expens miejskich, każdą z osobna roztrząsając ułatwili i zakończyli; kontrakty, publiki i konkluza interessów i dóbr miejskich dotykające, te które były z krzywdą skarbu publicznego zawarte uchylili; odpadłe i oderwane niektóre grunta miastu przysądzili i oddali; inwentarz dóbr miejskich z perceptarzem, prowentów dla wiadomości na przyszłe czasy i regularniejszych onych exakcyi ułożyli; zapłacenie retentów podatków i składek miejskich, od różnych osób stanu duchownego i świeckiego za przeszłe lata należących nakazali i w tém wyroki swe do exekucyi przywiedli; a tém samém z długów znacznych przez Starą Warszawę różnym winnych oswobodzili, juryzdykcye te, na które różni

(1) Ze szczegółowych motywów w wyrokach Komissyi okazuje się, iż tu jest mowa o przywileju Jana Kazimierza z r. 1666 który wyżéj przytoczyliśmy.

dziedzice i possessorowie gruntów po przedmieściach leżących, prawa żadnego nie mieli poznosili; obywatelów z nich i dziedziców, pierwiastkowéj i zwierzchniéj prawem publiczném ustanowionéj juryzdykcyi miejskiéj Warszawskiéj i podlegania podatkom i składkom miejskim poddali, niektóre bezprawia w miastach tych zachodzące poznosili; niektóre do przyszłéj ordynacyi odłożyli.

Tak i wyżéj wyrażone materye, jakotéż inne z oczywistych nierządów i ubliżenia prawom kardynalnym wypływające, jeszcze do uchylenia i zniesienia pozostałe, mając moc reskryptami i dekretem sądów J. K. Mości zadwornych nadaną znosić prawa i ordynacye dawniejsze do exekucyi przywodzić, lub one podług potrzeby i czasu teraźniejszego odmieniać; gdy w takowych materyach, w niezachowaniu dotąd dobrego rządu i porządków, inkwizycyami i różnemi pismami probowanych, dawniejsze ordynacye do utrzymania praw miejskich, ustaw i rządów, sposobu dostatecznego w sobie opisanego nie mają, i téż ordynacye dawniejsze teraz we wszystkiém iszczone być nie mogą; owszém nowéj ordynacyi podług czasu teraźniejszego stanowienie za potrzebne sądząc; tedy wyżéj wspomnione nierządy i ubliżenia znaszając, a dawne prawa, ustawy i ordynacye do kresu swego przywodząc, w niektórych tylko i to co do zachowania nadal lepszego rządu one odmieniając, projekt nowéj ordynacyi ułożyliśmy i ten do poprawy i stwierdzenia Najjaśniejszemu Panu wraz z wyrażeniem osób w urzędach miejskich zostających, dobru miejskiemu użytecznych i osobno szkodliwych, podług reskryptów zalecenia podaliśmy; a inkwizycye o niezachowanie rządów wywiedzione, Urodzonemu plenipotentowi W. instygatora Kor. zapieczętowane oddaliśmy i zawiesiwszy dalszą rozprawę kategoryów z różnemi osobami i miastem w sądzie naszym rozpoczętych, jako téż rewizyę dalszą praw cechowych, akt nasz do dnia 1go miesiąca Sierpnia 1767 roku limitujemy.“

Z osnowy tego dekretu każdy łatwo rozpozna, iż Kom-

missya szczególną zwróciła uwagę na Sądy Sieroce, jeszcze przez Jana Kazimierza w osobach duumwirów zaprowadzone, i że takowe jeszcze co do liczby osób, jak wyżéj przytoczyliśmy, zwiększyła, aby tém skuteczniéj działać w tak ważnym dla miasta i kraju przedmiocie. Drugim znaczącym powodem pomnożenia ilości członków tego sądu przez Kommissyę było uporządkowanie dotychczasowych kaduków, o których prawo chełmińskie nader niedostatecznie stanowiło. Oddaje bowiem tego rodzaju spadki bezdziedziczne, do wyłącznéj dyspozycyi Sądu miejscowego, aby fundusze ztąd powstałe, obracać na budowę i amelioracyą więzień, domów robotniczych, wreszcie na wsparcia ubogich, w niewolę wziętych i utrzymanie więźni. Cele wprawdzie bardzo wzniosłe, ale dzieje Warszawy przekonywają, że tego rodzaju dochody z kaduków. a były dla częstego moru nader liczne, stawały się tylko nieustającym źródłem intryg i grabieży tak samych urzędników miejskich, jako i prywatnych osób, które przez dygnitarzy znalazłszy przystęp do królów, za tą pomocą pod rozmaitemi pozorami jakichciś wymarzonych zasług, potrafiły na swoję korzyść pozyskać przywileje i takowe sobie przyswajać. Żeby temu zapobiedz, jak niemniéj zabezpieczyć wywożenie z kraju majątków dorobionych, zwłaszcza przez osoby cudzoziemskie i handlujące, Kommissya poruczyła także Sądowi Pupillarnemu tego rodzaju sprawy stanowiąc w organizacyi: „Przekładane przywileje Najjaśniejszych Antecessorów naszych, zawierają w sobie nadania miastu Warszawie i pozwolenia wszelakich spadków po osobach bezpotomnych i beztestamentowych, w témże mieście handle czyli rzemiosła prowadzących, lub sposób do życia z miasta mających; my zatém przyrzeczone prawa jakośmy stwierdzili tak i niniejszą ordynacyą approbujemy, i owszem co tylko do zamierzonych lat służyło na wieczne czasy rozciągamy i rozszerzamy, z takowym jednak wykonaniem i warunków zachowaniem. Naprzód aby deputowani *a judicio pupillari* ławnicy, zszedłszy się do domu lub mieszkania w którym takowa osoba umarła,

czy téż skład swój miała, rzeczy wszystkie popieczętowali, a powtóre potém one *nic dla siebie nie biorąc, czy to titulo pracy, czy też titulo kupna jako się dotąd czasem trafiało,* porządnie i wiernie spisali, a po spisaniu zapieczętowawszy, na miejsce pewne i bezpieczne przenieść kazali; trzecie aby rzeczy korrupcyi podległe urząd przyzwoity sprawiedliwą taxą a bardziéj przez aukcyą czyli *plus offerentiam* sprzedać nakazał; czwarte, aby przez gazety tak cudzoziemskie jako i polskie śmierć takowéj osoby ogłosił i pozwy edyktalne podług prawa i zwyczaju wydał. A nakoniec, jeżeliby po wypłynieniu rocznego czasu nie wynalazł się i nie odezwał sukcessor, dopiero rzeczy korrupcyi niepodlegające, słusznym szacunkiem sprzedać nakazał i summę na pożytek miasta całego mającą być obróconą, do skrzynki żelaznéj oddać nakazał, ustanawiamy.

„Przytrafia się także, iż handlujący czy rzemiosła prowadzący, dorobiwszy się w Warszawie substancyi, sami siebie i fortunę za granicę wyprowadzają. Zaczém, każdy takowy aby wprzód inwentarz całéj swojéj substancyi, w Warszawie dorobnéj spisał i ten poprzysiągł; a tak aby dziesiątą część miastu oddał, pod wolną rzeczy i osoby inaczéj czyniącéj sekwestracyą, moc Magistratowi nadajemy. Jeżeliby zaś w tym przypadku wszczęła się sprzeczka, czyli człowiek takowy za granicę wyprowadza, czy téż tylko do innego miasta w królestwie leżącego, zaczém w przerzeczonéj wątpliwości, dziesięcina wyżéj opisana na ratusz, złożona być ma. A za słusznym dowodem, iż wyprowadzający w inném mieście królestwa tego, sprawiedliwie osiadł, i w niém possessyę kupił, złożona dziesięcina onemu wydaną być powinna. Ci także którzy za granicą zostając, sukcessye w Warszawie i spadki biorą, aby dziesiątą część miastu wypłacali, nakazujemy."

Tak urządzone Sądy Pupillarne, pozyskały jeszcze przez Kommissyę porządkową nader silną sprężystość wykonawczą, a członkowie zasiadający w nich, nader wielką zachętę do gorliwego zajmowania się pracami nieustającemi. Środ-

kiem do tego było, trafne przez nią obmyślenie, *po raz pierwszy w administracyi Warszawy zaprowadzone*, aby wszyscy bez żadnego wyjątku członkowie Sądu Pupillarnego, pobierali roczne stałe pensye z funduszów ogólnych miasta. Prezydujący miał sobie wyznaczone rocznie złp. 2,000, Syndyk złp. 1,000, assessorowie zaś po złp. 500 dla każdego. Wreszcie, żeby zmusić zasiadających, do ścisłego i punktualnego przybywania na sessye, postanowiono, iż w razie nieprzytomności którego z członków, pensya z dni opuszczonych, szła do równego podziału na korzyść obecnych na posiedzeniach.

Komplet tego sądu oprócz prezydującego musiał się składać najmniéj z trzech osób. W razie równości kresek głos prezydującego roztrzygał.

Wedle wyżéj przytoczonego ostatecznego rapportu Kommissyi porządkowéj w roku 1782 zdanego, władza ta mimo uzyskanéj sankcyi dla swego dzieła, nie chciała go publikować, a tém samém wprowadzać w wykonanie, dopóki wszystkie sprawy miasta rozpoczęte, a w drodze appellacyi w Sądach Assessorskich znajdujące się stanowczo nie będą załatwione. Minęło lat kilka a końca ich nie było. Tymczasem nastały sejm czteroletni, a po nim gwałtowne poruszenia kraju były powodém, iż wspomniona organizacya tak wzorowo opracowana i sankcyonowana, nie otrzymała należytego wykonania do końca panowania Poniatowskiego.

Za nastaniem rządów Pruskich cała administracya Warszawy z gruntu została zmieniona, na sposób władzy wówczas w kraju panującéj. Żeby tę jednak zmianę praktycznie przeprowadzić, troskliwie czerpano z dawniejszych dokumentów polskich, aby to co dało się zastosować, utrzymać; co zaś nie było zgodne z widokami rządowemi, uchylić. Ponieważ jednak system administracyi miast pruskich, zupełnie był wówczas różny od dawniejszego polskiego, cała więc organizacya miasta do roku 1796 upadła, a w miejsce jéj nowa z bardzo wielu odmianami zaprowadzoną została. Mimo tego

jednak, instytucya jedyna dawniejsza Sądów Pupillarnych utrzymała się w tym sposobie, iż po zaprowadzeniu Magistratu Sprawiedliwości, podzielono go na dwa wydziały; jeden obejmował Sądy Miejskie, a drugi się składał z Sądu Pupillarnego. Wszystkie dawniejsze Sądy wójtowsko-ławnicze lub następnie nastałe wydziałowe, pokassowano, gdyż Magistrat Sprawiedliwości wszelkie odtąd ich attrybucye zastępował. Całą procedurę Sądu Pupillarnego i jego szczegółowe działania, z téj epoki, już mamy drukiem ogłoszone w dziele: *Nauka dla stron względem zachowania się w processach dla Państw Pruskich*, wyszłem w roku 1796, dla tego uważamy za zbyteczne powtarzania tu nader wielu szczegółów. To tylko dodamy, iż Sąd ten zaczął być wykonywanym w Warszawie od dnia 9 Sierpnia roku 1796.

Za Księstwa Warszawskiego przez zaprowadzenie Kodexu Napoleona, upadły dawniejsze szczegółowe Sądy Pupillarne, a czynności ich przeszły do attrybucyi Sądów Pokoju; co także i przy zmianie téj części Kodexu Napoleona zaszłéj w roku 1825, przy ustanowieniu w Królestwie Księgi I^{széj}, praw cywilnych, pozostało i dotąd utrzymuje się. Czyli zaś, przez zlanie interessów nieletnich, opiekunów, szalonych, obłąkanych, niedołężnych i t. d., przy takim wzroście ludności, z wszystkiemi mnogiemi zajęciami Sądów Pokoju, było i jest korzystniejsze od dawnych Sądów Pupillarnych, które li tylko samemi sierotami lub na umyśle słabymi zajmowały się? przedmiot tak obszerny do zbadania w skutkach, przechodzi zakres téj naszéj dzisiejszej pracy. To tylko dodamy, iż wedle doświadczenia nabytego, dwa szczególnie przedmioty téj gałęzi dzisiejszego prawodawstwa uważamy w opiekach za niedostateczne; 1) iż opiekunowie przy takim wzroście tysiącznych załatwień, jakie administracya majątków nieletnich dziś wymaga, powinni miéć oznaczone stałe prawne wynagrodzenie za ich trudy i starania; 2) że prawo dzisiejsze nie określając nigdzie, jaka ma być manipulacya rachunkowa w administracyi majątków nieletnich

lub bezwłasnowolnych, nigdzie też nie przepisuje ogólnéj formy téj rachunkowości, (artykuł 527 i następny Procedury art. 451 i następny Kodexu Cywilnego).

Co do pierwszego. Kiedy sto lat temu, gdy zarząd majątków nieletnich lub bezwłasnowolnych, zaledwo $^1/_{10}$ część czasu opiekunom zajmował niż dzisiaj, a jednakże Kommissya Porządkowa już wtedy uznała za słuszną rzecz, wynagradzać opiekunów lub kuratorów za poświęcony czas trudy i prace dla dobra nieletnich, jesteśmy zdania, iż przy zwiększonych obecnie o $^9/_{10}$ czynnościach przy téj administracyi, powinno prawo oznaczyć roczne stosowne do massy spadkowéj wynagrodzenie.

Co do drugiego. Kiedy dla utrzymania wiary publicznéj, we wszystkich instytucyach rządowych a nawet prywatnych, prawo przepisuje formy ksiąg, zastrzega ich akuratne prowadzenie, dla osłonięcia od fałszerstwa i podstępów, między osobami pełnoletniemi, wykształconymi i w każdéj chwili, mogącymi się bronić; kiedy opieki i kuratele jako prawem przepisane, jego powagą osłonione, muszą być uważane, jako instytucye rządowe; w takim razie jesteśmy zdania, iż skoro w innych publicznych gałęziach, księgi wszelkie rachunkowe są oparafowane, sznurowane lub stosowna forma ich jest przepisana, żeby tak ważna instytucya rządowa jaką są opieki i kuratele, dotykająca wszelkich warstw społeczeńskich, powinna mieć sobie prawem oznaczone księgi, ile można w najprostszych formach rachunkowe, przez właściwy Sąd Pokoju oparafowane i poświadczone. Jeżeli te dwie nasze myśli zyskają kiedyś zastosowanie, jedna drugą wspierać będzie. Bo dając wynagrodzenie opiekunom, mamy prawo wymagać od nich dokładnego prowadzenia rachunkowości, pod ciągłym nadzorem i rad familijnych i Sądów Pokoju.

III. Sądy Popisowe (Judicia Censoria).

Jużeśmy na początku wspomnieli, jaką plagą dla miasta i mieszkańców było, iż wszelkie najzbawienniejsze rozporządzenia z epok dawniejszych, żadnéj prawie exekucyi nie miały w czasach następnych. Najlepsze chęci prawodawców, wzorowe ustawy z epok poprzednich, niknęły jak dym w powietrzu, bo nie było żadnéj stałéj władzy, któraby czuwała w następnych czasach nad ich wykonaniem. Ztąd wywiązywały się ciągłe poswarki między mieszkańcami, a Magistratem, poswarki, które bezprzerwanie z małemi bardzo ustępami ciągle praktykowały się. Długoletnie te spory, musiały tylko ustawicznie wstrząsać administracyą wewnętrzną miasta, narażać go na koszta sądowe, a żadnéj korzyści mu nie przynosiły. Osłabiając zaś powagę władzy kierującéj, przyczyniały się tylko do coraz większego bezrządu. Od samego powstania Kommissyi Porządkowéj, władza ta po strutynowaniu najściślejszém wszelkich dokumentów, przywilei, ordynacyi, uchwał od czternastego wieku wydanych, zrozumiała od razu gdzie leży zaród złego. Chcąc więc temu zapobiedz,

postanowiła Sąd tak zwany przez nią Popisowy *Judicium Censorium*; w którym, bez zachowania żadnych form Sądów zwyczajnych w przedmiotach nagłych lub ważnych, na podobieństwo rzymskiego cenzora, po stosowném wyjaśnieniu, wyrokowano natychmiast, a prócz tego i co najważniejsza, natychmiast wyrok ten do wykonania wprowadzano. Jeżeli procedurę tego Sądu porównamy z processami dawnemi, które według praw ziemskich czasem kilka wieków trwały, musimy bić czołem nad szczęśliwym pomysłem téjże Kommissyi. Lubo zaś zupełnie nowo pomyślana przez nią instytucya, wraz z całą organizacyą, dla interessu osobistego właścicieli jurydyk nie weszła w wykonanie, pozostanie jednak na zawsze kamieniem probierczym gorliwości jéj obywatelskiéj o dobro mieszkańców. Szczegóły o tym Sądzie, wyjęte dosłownie z Ustawy Kommissyi Porządkowéj, bliżéj pouczą czytelników o jego celu i przedmiotach jakie rozsądzał:

„Sąd ten dla odwrócenia zdrady i oszukania, tudzież *dla wykonania ustaw miejscowych* liczyć się może w każdém miejskiém zgromadzeniu za najpotrzebniejszy; do którego insze corocznie osoby obierane być mają takowym sposobem i porządkiem. A najprzód osoba radziecka ma prezydować i tytułem burgrabiego zaszczycać się będzie, która dwa roki (sic) jeden po drugim z radców Starèj Warszawy, a trzeciego roku z radców Nowéj Warszawy *per magistratum pluralitate secretorum votorum* (przez magistrat większością sekretnych głosów), po ustanowieniu osób sądowych, obierani być mają. Ławników także dwóch, jeden z Staréj, drugi z Nowéj Warszawy, przez swe Porządki, także téż dwaj gminni Staréj Warszawy, a jeden z Nowego Miasta, podobnież przez swe Porządki; którzy przybrawszy pisarza, trzy dni w tydzień to jest: poniedziałki, środy i piątki, zaczynając od godziny wtoréj po południu w radzieckiéj izbie Staréj Warszawy, sądy swe, po wykonanéj nazajutrz po ś. Macieju w ratuszu Staréj Warszawy na urząd przysiędze, sprawować będą. Do tego sądu należeć mają sprawy:

1) Względem wykroczenia albo niedosyć uczynienia ustawom miasta, albo miastu służącym i artykułom cechowym.
2) Dozór na ludzi luźnych w mieście się bawiących.
3) Jeżeliby czy to kupiec, czy to rzemieślnik w gatunku stargowanéj rzeczy i onéj odmienienia, lub téż w miarze, łokciu, czyli wadze miał podejście lub oszukanie uczynić.
4) Jeżeliby robotnik, czy rzemieślnik, albo nienależycie zrobił, albolitéż zawód uczynił i na czas wyznaczony nie wygotował; jakotéż sprawy *ex appellatione* od cechów przychodzące.
5) Jeżeliby którakolwiek rzecz taxą ustanowiona, nie według niéj przedawana była.
6) Jeżeliby obywatel który, czy to gospodarz, czy wyrobnik, czy służący, nad opis *de lege sumptuaria* swéj kondycyi stroił się i insze zbytki czynił.
7) Względem kontraktów, najęcia domów i mieszkań tudzież rumacyi z nich między obywatelami.
8) Względem czynienia sprawiedliwości z ludzi służących i najemnych robotników.
9) Względem wylewania z okien i zapalenia się sadzy w kominach.
10) Względem utrzymania i zachowania porządku ogniowego.

Które to wyliczone sprawy aby się *summarissime* sądziły, bez zażywania do nich patronów, chyba tylko do napisania *interrogatorium*, ku wyprowadzeniu świadectwa nakazujemy. Tenże sąd aby dekreta swoje, w przerzeczonym rodzaju spraw ferowane, bez odwłoki do egzekucyi przywodził, serio zalecamy i przykazujemy. Do tegoż sądu sprawy wexlowe i handlowe tudzież *liquidorum debitorum* między samymi mieszczanami, które złotych polskich dwieście nie przenoszą przyłączamy; a gdyby wexel jakowéj kwestyi, czyli nieprzyznaniu albo

kompensacyi podlegał, *his obstantibus exceptionibus*, urząd ten sprawę do sądu wójtowskiego i ławniczego *pro decisione* odesłać będzie powinien. Jednak od złotych dwóchset nie przewyższających, ani odsyłać ani appelacyi dopuszczać i owszem dekretu egzekucyę czynić mu zalecamy. Ponieważ dla każdego rodzaju spraw, sądy jako wyżéj są postanowione, w których i sprawy dotąd w sądach burgrabskich zachodzące są pomieszczone; więc téż te sądy burgrabskie uchyliwszy, obrządki onych dotąd obchodzone *in judicium Censorium* przemieniamy i tytuł jako wyżéj burgrabiego, prezydującemu zostawujemy."

Oprócz powyżéj wytkniętych przedmiotów, ulegających temu sądowi do rozstrzygania, dowiadujemy się z innych tytułów téjże organizacyi, iż:

11) Jeżeli kto przez lat dwa wzywany o zapłacenie podatku, takowego nię uiścił, to, jako upornego i sprzeciwiającego się władzy, oddawał egzaktor albo ekonom miejski do Sądu Popisowego, który natychmiast wyrokował.

12) Jeżeli przy sprawdzaniu rachunków rocznych Kassy miejskiéj, okazały się jakie zboczenia lub wątpliwości i z tego powodu spór zaszedł z podskarbim a rewidującymi; wtedy całą tę kwestyę odsyłano do Sądu Popisowego.

13) Sprawy osobiste wyższych urzędników miasta, które pociągały za sobą niesławę lub widoczny opór władzy, były także oddawane do rozstrzygania temu Sądowi.

14) Kommissya Porządkowa nader także troskliwie urządziła cechy rzemieślnicze i wiele w nich do r. 1765 trwających zbytków i nadużyć, żelazną ręką pokassowała; a między innemi: karę bicia terminatorów, czeladzi, wszelkie traktamenta zbytkowe, pijatyki, spory

krzykliwe i t. p. Otóż czuwanie nad ścisłém wykonaniem takowych przepisów cechowych, należało także do tegoż Sądu.

15) Kommissya stanowiąc przepisy *O Nabywaniu possessyi w Warszawie*, uchwaliła podobnież między innemi: „gdy w przysiędze mieszczaństwo przyjmującego, ten „téż zawiera się obowiązek, aby zostawszy mieszczani„nem, gdy się zdobędzie czy dorobi, kupił sobie pos„sessyę; wielu zaś takich znajduje się osobliwie za„granicznych, którzy wspomnionego obowiązku nie „wykonywali, prowadząc znaczne kupiectwa, zaro„bioną fortunę do swego kraju potajemnie wywożą „i wysyłają; zaczém takowi aby *ad Judicium Censo„rium* przez instygatora pozwani, do kupienia pos„sessyi w czasie przez Sąd oznaczonym, przymuszeni „byli miéć chcemy.“

16) Wszystkie także sprawy co do podstępnych bankrutów, jak to następny nasz roździał szczegółowo udowadnia, przeszły także wedle organizacyi nowéj, do attrybucyi tego Sądu. Komplet jego winien się był składać najmniéj z trzech osób oprócz prezydującego, którego głos w razie równości kresek przeważał. Kommissya Porządkowa chcąc równie jak w Sądach pupillarnych, zachęcić zasiadających do pilnéj i sumiennéj pracy w tak ważnych czynnościach, postanowiła następujące wynagrodzenia dla członków Sądu Popisowego: rajcy mieli pobierać rocznie po złp. 1,000, assessorowie po złp. 400, pisarz złp. 200. a nadto całoroczny dochód z grzywien karnych, szedł w równych częściach na rzecz wszystkich członków tego Sądu. Prócz tego, wszystkie wpływy z potrącanych pensyi nieobecnych na sessyi członków, szły także do równego podziału między przytomnych na posiedzeniach. Pensye wedle ustawy odbierać miano w ratach kwartalnych.

Wreszcie Kommissya Porządkowa przepisała także następującą rotę przysięgi dla każdego członka tego Sądu: Ja N. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, jako na tym urzędzie cenzoryalnym we dni ordynacyą przepisane, na sessye ile możności punktualnie schodzić będę. Sprawiedliwość równą wszystkim bogatym i ubogim, przyjaciołom i nieprzyjaciołom, obywatelom i obcym czynić; zdania moje czyli vota w sądzeniu do prawa i sprawiedliwości stosować i pilność w sądzeniu zachować, a cokolwiek świeża ordynacya miastu nadana przepisała, to wszystko do skutku przywodzić będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i t. d.

IV. O Bankrutach i Kontramoratoryach.

Panujący Królowie w dawnéj Polsce, chcąc przyjść w pomoc podupadłym rzeczywiście i chwilowo na majątku, udzielali tymże listy moratoryjne, w odległych już epokach naszego prawodawstwa. Dobrodziejstwo to dla dłużników, zwlekając tylko termin wypłaty wierzytelności: już to z powodu wielolicznych wojen w różnych zakątkach kraju, już téż licznych i częstych klęsk z ognia, wylewów wód, morowego powietrza i t. p., rzeczywiście mogło było wyświadczać znakomite przysługi. Lecz krewkość ludzka i tu znalazła pole do tysiącznych omamień, dla wykręcania się od zupełnéj wypłaty długów. Wcześnie bowiem musiano nadużywać tego dobrodziejstwa, skoro w prawie chełmińskiém do roku 1594 już postanowiono w roździale *de moratoriis principum litteris*, tak surowy przepis: iż pozyskujący ten list, jeżeli nie był w stanie złożyć poręczycieli lub zastawu, był oddawany osobiście na pastwę wierzycielowi, a to w celu, iżby ciężką pracą służalczą tak długo odrabiał pod rozkazami wierzyciela, dopóki

wartość jego pracy nie odpowiedziała wysokości długu. Mimo jednak tak Drakońskiego prawa, okazuje się z następnych dyplomów, iż szczególnie dla handlujących i sierot, a zwłaszcza cudzoziemców, udzielanie listów moratoryalnych, okazało się nader uciążliwém tak dalece, iż Królowie Polscy już w XVIym wieku, byli zmuszeni wydawać *listy Kontramoryjne* czyli *Kontramorye*, aby nie osłabiać z jednéj strony swéj powagi co do wydanych przywilei, a z drugiéj tęż samą opiekę udzielać handlującym a zwłaszcza sierotom i cudzoziemcom (1). Lecz i ten środek okazał się bezskutecznym, zwłaszcza w stosunkach majątkowych między opiekunami i pupillami. Już Jan Kazimierz w przywileju z roku 1666 który wyżéj przytoczyliśmy, piorunuje na ten zwyczaj niegodziwy udzielania listów moratoryjnych opiekunom w czasie trwania opieki; bo jak wnioskować można, ci nie spłacając długów massy spadkowéj nieletnich, pobierali tylko dochody, a cały ciężar po skończonéj opiece zwalali na pupillów, sami się tucząc ich majątkiem. Złe z nadużywania udzielanych listów moratoryjnych, nie miało granic ostatecznych a szczególnie w stanie handlowym. Podstępni bankruci mieli przez nie otwartą furtkę, do pokrywania swoich niegodziwych zamiarów. Runęły majątki nieletnich, runęło tysiące kapitałów, a tu ani końca tego nie było, bo prawa nasze sejmowe ani jednego rozporządzenia nie wydały dla położenia granic złemu.

W tak opłakanym stanie, pierwsza dopiero Kommissya Porządkowa zwróciła baczne swe oko na tak wielką klęskę, a chcąc w karby ująć całą niegodziwą przewrotność, takie rozporządzenie w oddzielnym tytule swéj organizacyi postanowiła: „Trafia się często, że przez nieszczęśliwość lub z do„puszczenia Boskiego, ludzie trzeźwi i starowni na fortunie „szwankują; częściéj nierównie praktykuje się, iż przez za„niedbanie albo niesforność lub niepomiarkowane życie, nie-

(1) Patrz poniżéj dwa listy Kontramoratoryjne.

„tylko swoje fortuny marnie trawią, ale téż powierzających „pieniędzy lub towarów do upadku przyprowadzają; a potém „na opaczną Kancellaryi naszéj informacyę listy moratoryalne „ku zasłonie od płacenia długów upraszają. Alboli téż za„brawszy i wyprowadziwszy co lepsze rzeczy i ruchomości, re„sztę ich *sub potioritatem et concursum creditorum* podają; „lub téż ku zdradzie prawdziwych kredytorów, zmyślonych „i sobie assekurowanych wynalazłszy, onym pod dawną datą „obligacye na różne summy dają, a potém przysądzonemi „dzielą się. A naostatek żony swoje do czynienia abrenun„cyacyi od mężowskiéj substancyi subordynują. Dogadzając „zatém pospolitemu kredytowi, na którym handle i dobro „kraju polegają, takowe czynimy postanowienie: a naprzód, „gdy się który kredytor odezwie do sądu przyzwoitego wy„żéj opisanego (judicium censorium) i uskarży o niepunktual„ne wypłacenie długu, aby na takowego dłużnika miał sąd „świeżą pamięć i baczność i jeżeli (czyli) fortuna i handel „jego nie idzie ku schyłkowi. A jeżeliby dla nieuiszczenia „się i na terminie niewypłacenia, zaszło od powierzających „i pożyczalników słuszne i sprawiedliwe do sekwestracyi to„warów i rzeczy żądanie, aby tenże Sąd, ławników bez od„włoki wyznaczył, którzy popieczętowawszy księgi kupiec„kie, towary, wszystkie rzeczy, onych tudzież dóbr inwen„tarz sprawiedliwy spiszą i do sądu oddadzą. Ten zaś sąd „przy konkursie kredytorów nakaże dłużnikowi przysięgę „*super fideli comportatione* wykonać. A jeżeliby jakowy „dług był w podejrzeniu, więc za wniesieniem i żądaniem „prawdziwych kredytorów, takowe pretendującemu *super* „*realitatem debiti* przysiądz każe. A po wykonaniu *tabulam* „*potioritatum*, podług prawa i sprawiedliwości ułożywszy, „rzeczy między interess mających w przeciągu najdaléj trzech „miesięcy podzieli, a za rozrzutność i rozproszenie cudzych „fortun, jeżeli się to z inkwizycyi pokaże, wspomnionego „marnotrawcę na więzienie, podług proporcyi występku ska„rze i całą sprawę konkursową w czasie wyżéj przeznaczo-

6

„nym, pod rygorem nagrodzenia wszelkich szkód, przez „przeciąg czasu dłuższego zachodzących, tenże sąd rozsądzi „i zakończy. Jeżeliby zaś kto starowity, zbytków nie czy„niący i trzeźwy, przez jakową nieszczęśliwość do upadku „przyszedł; więc Magistrat należytą i sprawiedliwą, bez par„cyalności uczyniwszy indagacyę, da upadłemu *super prae„misso* swoje dowodne do Kancellaryi Kor. świadectwo; za „którém dopiéro list Nasz moratoryalny upadającemu wydany „będzie. Gdyby zaś bez poprzedzającego od Magistratu „świadectwa, innym sposobem list przerzeczony miał wy„prosić, więc za podstępnie otrzymany a tém samém za nie„ważny na zawsze deklarujemy; i aby sąd na takowy źle wy„proszony list Nasz (Królewski), jakotéż na appellacye, prose„kucye, mandaty nawet i reskrypta (królewskie) nie zważa„jąc podług przepisu wyższego sobie postąpił, seryo nakazu„jemy.“

Z powyższego rozporządzenia przekonywamy się o nowym rodzaju *potioritatis* w przedmiotach handlowych zwłaszcza co do upadłości i że trzymano się dawniejszéj zwyczajowéj zasady przez *jus Falcidiae* oznaczonéj. Delegowani bowiem z sądu Popisowego ułożyć mieli *tabulam potioritatis* kredytorów podług prawa i sprawiedliwości, a następnie rzeczy wyszczególnione w tym spisie, między interessowanych w przeciągu trzech miesięcy roździelić, pod zagrożeniem wynagrodzenia wszelkich szkód wierzycielom za dalszą zwłokę. Wprawdzie nie wyraża Kommissya, że mieli roździelać te rzeczy na własność, ale z całéj osnowy tego rozporządzenia i z natury rzeczy płynie przekonanie, że inaczéj być nie mogło.

Z dwóch zabytków przeszłości jakie poniżéj przytaczamy z rękopismu biblioteki po Świdzińskim, przekonywamy się, iż już za Zygmunta Augustą w użyciu były listy moratoryjne i że dla uchylenia chwilowéj ich mocy względem niektórych tylko osób, Królowie nasi wydawali szczegółowe rozporządzenia w formie przywilei. Tego rodzaju mandaty Królewskie

zwano *contramoratoriae*, jako niszczące tylko względem u przywilejowanych osób moc listów moratoryjnych, pozostawiając ich ważność co do innych osób. Powodem do wydawania kontramoratoryi były stosunki handlowe, które za Zygmunta Augusta nadzwyczaj musiały być między Polską i krajami ościennemi ożywione, kiedy wiemy że dziewięć miast polskich łącznie z Krakowem, należało wówczas do związku miast Hanzeatyckich, a sam Zygmunt August był głównym monarchą opiekuńczym tego związku.

Że zaś prawa nasze zupełnie milczą co do przepisów i rozciągłości kontramoratoryi, osądziliśmy za rzecz słuszną, przytoczyć dotąd nie drukowane dwa tego rodzaju dyplomaty przez Zygmunta Augusta wydane: jeden w Lublinie z dnia 28 Czerwca roku 1569, a drugi w Warszawie dnia 5 Czerwca roku 1572.

I.

Contramoratoriae Waxmano.

Sigismundus Augustus etc.

Universis et singulis palatinis, castellanis capitaneis, vicecapitaneis, burgrabiis, iudicibus, locum tenentibus, magistris civium: proconsulibus advocatis et scabinis, caeterisque cuiuscunque loci dignitatis et ordinis subditis nostris, notum testatumque facimus: adductos nos precibus certorum consiliariorum nostrorum Famatis Joanni Waxman et Georgio Pernus civibus nostris cracoviensibus coniun-

Kontramoratorye dla Waxmana.

Zygmunt August i t. d.

Wszystkim w ogóle i w szczególe wojewodom, kasztelanom, starostom, podstarostom, burgrabiom, sędziom, ich zastępcom, przełożonym nad obywatelami: burmistrzom, rajcom, wójtom, ławnikom i innym poddanym naszym z jakiegokolwiek miejsca, godności i powołania będącym, wiadomo czynimy: jako skłonieni prośbami niektórych Panów rad Naszych, nadaliśmy Sławetnym Janowi Waxmanowi

ctim vel divisim ad vitae utriusque eorum extrema tempora, hanc praerogativam et libertatem dedisse, atque adeo praesentibus literis nostris, de certa scientia nostra dare et concedere liberaliter, ne quis omnino debitor ipsorum, cuiuscunque loci, gradus et conditionis existat, exceptione maratoriarum aut salvi conductus literarum nostrarum, sive ante post praesentes literas obtentarum adversus praedictos Joannem Waxman et Georgium Pernus uti atque ad subterfugiendam solutionem ipsorum tueri se possit. Sed ut in iudicium adductus respondere et ubi de debito constiterit, iustificare se, sive per paratam solutionem, sive per idoneam fideiussoriam cautionem, in qua praedicti Joannes Waxman et Georgius Pernus acquiescant teneatur. Non obstantibus moratoriis literis nostris illis, quae simpliciter etiam non praestita cautione fideiussoria, solutionem morari ac differre viderentur. Eas enim eiusmodi moratorias quo ad debita praedictorum Joannis Waxman et Georgii Pernus tollimus, abrogamus et

i Jerzemu Pernusowi obywatelom Naszym Krakowskim, łącznie i rozdzielnie dla każdego aż do śmierci obudwóch, tę prerogatywę i swobodę, jaką niniejszym dyplomem naszym za istotną Naszą wiadomością nadajemy i szczodrze udzielamy, mieć chcąc iżby nikt z ich dłużników z jakiegokolwiek miejsca, stopnia i stanu będący, nie wahał się używać przeciw Waxmanowi i Jerzemu Pernusowi wyjątkowych listów Naszych moratoryalnych albo żelaznych, czyliby one przed przywilejem niniejszym lub po nim były udzielone; jak nie mniéj iżby się takowemi nie zasłaniał od zapłaty tymże dla wybiegów, ale raczéj przywiedziony do sądu ma odpowiadać; skoro zaś przyzna swój dług, obowiązany jest stwierdzić, czyli go chce zapłacić w gotowiznie lub téż za odpowiednią wiarogodną kaucyą, jakąby za pewną rzeczeni Jan Waxman i Jerzy Pernus osądzili. W czém nie mają także znaczenia listy Nasze moratoryjne, jakie zwykle wypłatę długu zdają się zwlekać i przedłużać, bez zło-

nullius roboris ac momenti esse volumus; illas autem solas in robore relinquimus, quae conditionem fideiussionis sistendae annexam habent. Quamobrem praedictis Joanni Waxman et Georgio Pernus coniunctim vel divisim, licitum erit quoad vixerint omnes debitores suos in ius vocare, eosque et eorum bona iure pignorare et arestare, ac legitimis et ordinariis iuris remediis vel ad solutionem vel ad cautionem fideiussoriam praestandam compellere, etiam eos, quorum solutionis quidem tempus nondum cessit, sed ipsi tamen lapsi bonis, ad eam conditionem redacti sunt, ut, cum tempus solutioni praestitum advenerit solvendo esse non possint. Quod nos universis et singulis superius nominatis quorum interest per regnum et ditiones nostras denunciamus, mandantes ut praefatum Joannem Waxman et Geogium Pernus in hac libertate et praerogativa a nobis concessa in omnibus supradictis clausulis et punctis quoad vixerint, citra omnem contradictionem et impedimentum conservent, tue-

żenia wiarogodnéj kaucyi. Takie bowiem listy co do wierzytelności Jana Waxmana i Jerzego Pernusa kassujemy, znosimy i za nic nie znaczące uważać chcemy; pozostawiając w swéj mocy te tylko same, w których zastrzeżony jest warunek złożenia rękojmi. Z tych powodów wspomnionym Janowi Waxmanowi i Jerzemu Pernusowi łącznie i rozdzielnie wolno będzie dopóki żyć będą, pozywać do sądu swoich dłużników, ich dobra i osoby obciążać i aresztować, niemniéj środkami prawnemi i zwykłemi sądowemi zmuszać do złożenia wiarogodnéj kaucyi nawet te osoby, którym termin wypłaty jeszcze nie nadszedł, lecz z powodu utracenia majątku, tak dalece podupadły iż jest pewność że nie będą mogły zapłacić długu. O czém My donosząc wszystkim w ogóle i w szczególe wyż wyrażonym komu na tém zależy, w państwie i w prowincyach korony Naszéj, rozkazujemy ażeby rzeczonych Jana Waxmana i Jerzego Pernusa co do powyższéj swobody i przywileju od nas udzielonego, we

antur et defendant, nec pro alia declaratione aut mandato ad nos remittant. Non obstantibus quibuscunque literis nostris in contrarium datis et deinceps dandis sub poena duorum milium florenorum in auro, fisco nostro irremissibiliter applicanda et gravi indignatione nostra. In quorum omnium fidem certiorem, praesentes sigillo nostro communiri iussimus et manu nostra subscripsimus. Datum Lublini die 28 mensis Junii Anno Domini MDLXIX regni nostri XL.

wszystkich spomnionych zastrzeżeniach i szczegółach, w każdym ztąd wynikłym sporze i przeciw wszelkim przeszkodom, obraniali, strzegli i zapobiegali, oraz nie ważyli się do Nas odsyłać dla wyjednania innéj Naszéj woli, nie zważając nawet na jakiekolwiek pisma Nasze, przeciw temu wydane lub wydać isc mające, a to pod karą 2,000 dukatów do Naszego skarbu mające się nieodpuszczenie opłacić i dla srogiego gniewu Naszego. Na dowód pewniejszy tego wszystkiego, niniejszy dyplom ręką Naszą podpisaliśmy, rozkazawszy pieczęcią naszą opatrzyć. Dano w Lublinie dnia 28 Czerwca roku Pańskiego 1569 panowania naszego 40.

II.

Kontrameratorye dla Aliverta Polimiusza Kupca Medyolańskiego.

Sigismundus Augustus etc.

Significamus praesentibus literis nostris quorum interest universis: quod expositum est nobis per nonnullos consiliarios nostros nomine Casti Polimii Aliverti mercatoris Me-

Zygmunt August i t. d.

Niniejszém wiadomo czynimy wszystkim w ogóle komu na tém zależy, jako przełożono nam jest przez niektórych Panów rad Naszych, w imieniu Zacnego Polimiu-

diolanensis, esse cum plerosque alios in regno nostro tum imprimis Simonem quemdam Fuxberger germanum in civitate nostra Posnaniensi habitantem, qui fretus salvo conductu moratoriarum litterarum nostrarum, debita ipsius Polimii supradicti sic differre et evadere conatur, ut non modo quod debet ad tempus non solvat, sed ne fidejussores quidem de solvendo statuat, pro securitate Polimii supradicti. Itaque supplicatum est nobis; ut eiusmodi conatibus, cum aliarum omnium tum imprimis ipsius Fuxbergeri ex auctoritate nostra, pro rei aequitate obviam ire dignaremur. Quamobrem nos memoria recolentes, non aliam unquam fuisse voluntatem nostram in litteris moratoriis concedendis, quam ut omnes, qui beneficio moratoriarum litterarum nostrarum uti velint, ante omnia idoneos fideiussores statuere cogantur de solvendo omni quod debent aerealieno, ubi tempus in litteris moratoriis expressum expiraverit, volumus et praesentibus litteris universis palatinis, castellanis, proconsulibus, advocatis

sza Aliverta Kupca Medyolańskiego, iż między wieloma innymi w Naszém Państwie, znajduje się przedewszystkiém pewien niemiec Szymon Fuxbergier zamieszkały w Naszém mieście Poznaniu, który ufny w zabezpieczenie siebie przez listy Nasze moratoryjne, tak daleco usiłuje zwlekać i chronić się od zaspokojenia wierzytelności spomnionego Polimiusza, iż nietylko w terminie nie płaci co winien, ale nawet nie przedstawia poręczycieli na pewność zapłaty spomnionemu Polimiuszowi. Z tego powodu upraszano Nas, abyśmy takim wykrętom wielu osób, a zwłaszcza samego Fuxbergera dla samćj słuszności powagą Naszą raczyli tamę położyć. Dla tego My przypominając sobie, że w udzielaniu listów moratoryjnych, nie mieliśmy innéj Naszéj woli, jak, iżby ci wszyscy którzy pragną korzystać z dobrodziejstwa listów moratoryjnych, starali się przedewszystkiém usilnie o odpowiednich poręczycieli, co do uiszczenia całkowitego długu jaki są winni, zwłaszcza gdy termin w listach moratoryj-

et caeteris omnibus subditis nostris in quocunque officio constitutis, significamus, ac mandamus ne unquam ullas litteras moratorias quae adversus dictum Polimium Alivertum a quocumque debitore ipsius ad eludendam solutionem, productae in officio illorum fuerint, aliter suscipiant, quam interveniente ante omnia idonea cautione fideiussoria, de solvendo post tempus in litteris moratoriis praefinitum eo, quod ipsi Aliverto Polimio deberetur. Quod autem praefatum Simonem Fuxberger attinet, qui non mediocrem summam pecuniae ipsi Polimio debere dicitur, volumus et mandamus ut, non obstantibus litteris ipsius moratoriis, quomodocunque et cum quibuscumque clausulis impetratis, quibus omnibus nos, quantum ad praedicti Aliverti Polimii creditum attinet derogamus; ipsum vel ad solvendum, vel si id fieri non poterit, tum ad statuendum saltem sufficientem cautionem fideiussoriam, auctoritate officii sui adigant et compellant, ut tantum quantum opus est dicto Polimio caveatur, ipsum,

nych wyrażony już upłynął; chcemy więc i niniejszym dyplomem zawiadamiając wszystkich wojewodów, kasztelanów, burmistrzów, wójtów i wszystkich poddanych Naszych, na jakimkolwiek urzędzie znajdujących się, rozkazujemy, iżby nigdy żadnych listów moratoryjnych, jakieby przeciw spomnionemu Polimiuszowi Alivertowi, od jakiegokolwiek jego dłużnika, dla wykręcania się od zapłaty były przedstawiane w ich urzędzie, inaczéj nie przyjmowali, jak za wyjednaniem przedewszystkiém dostatecznie wiarogodnéj kaucyi, co do zapłacenia tego długu, po terminie wyrażonym w listach moratoryjnych, jaki się przynależy samemu Aliwertowi Polimiuszowi. Co się zaś tyczy osoby spomnionego Szymona Fuxbergera, który jak mówią nie małą summę pieniężną jest winien Polimiuszowi, chcemy i rozkazujemy: iżby nie zważając na listy moratoryjne, jemuż z jakiegobądź tytułu i pod jakiemikolwiek warunkami udzielone, a które My wszystkie w czém dotyczą wierzytelności Ali-

creditum suum quod habet apud Fuxbergerum, certo ac constituto tempore, sine dubio ab ipso, vel ab haeredibus ipsius recuperaturum esse. Non obstantibus litteris nostris in contrarium vel antea emanatis, vel in futurum emanandis, sed conservata in omnibus et per omnia, praesenti ista voluntate nostra et praerogativa, dicto Aliverto per nos concessa, ad çonsequendam omnimodam iustitiam in recuperando eo, quod sibi a quocunque hominum intra ditionem nostram legitime deberi docuerit, sub gravissima indignatione nostra. In quorum fidem sigillum regni nostri praesentibus litteris apponi iussimus. Datum Varsoviae die 5 Junii Anno Domini MDLXXII regni nostri XLIII.

werta Polimiusza uchylamy; samego Fuxbergera powagą urzędu swego zmusili i przywiedli albo do zapłacenia, lub jeżeli to nie da się zrobić, przynajmniéj do złożenia dostatecznie poręczającéj kaucyi, któraby o tyle ubezpieczała spomnionego Polimiusza, ile potrzeba aby tenże swoję wierzytelność jaką ma u Fuxbergera, mógł w pewnym i oznaczonym czasie, bez żadnéj wątpliwości bądź od niego, bądź od jego spadkobierców odebrać. W czém nie mają nawet zważać na Nasze listy przeciw temu tak dawniéj wydane, jako i w przyszłości wydać się mające, ale raczéj mają zawsze i we wszystkiém, tę Naszą wolę i przywiléj dla spomnionego Aliwerta przez nas udzielony wykonywać, dla ścisłego wymiaru sprawiedliwości w odzyskaniu tego, co on udowodni iż mu się od kogokolwiek z mieszkańców Państwa Naszego prawnie należy i dla najsroższego gniewu Naszego. W dowód czego do niniejszego dyplomu pieczęć Królewską przyłożyć rozkazaliśmy (1). Dano w Warszawie d. 5 Czerwca roku Pańskiego 1572 panowania naszego 43.

(1) Widać że tego dyplomu Zygmunt August już nie był w możności podpisania, dla ciężkiéj choroby śmiertelnéj, z któréj jak wiadomo zmarł wkrótce dnia 5 Lipca tegoż roku w Knyszynie.

V. O Kompanijach Handlowych czyli Społecznościach.

Kommissya Porządkowa w swéj organizacyi tak się „o nich wyraża: „Przez wynalezienie Kompanii handlów i „manufaktur, postronne kraje niezliczone pożytki odbierają. „Tym téż sposobem Królestwo Nasze podobnego wzrostu do„stąpićby mogło. Dla czego dajemy moc Porządkom miasta „Warszawy, podniesienia czyli erygowania Kompanii wpro„wadzonych na handel lub manufaktury, które przerzeczone „Porządki miasta ułożą, a potém Nam Królowi do roztrzą„śnienia czyli poprawy lub potwierdzenia podadzą.“

Jakkolwiek dopiero Kommissya Porządkowa po raz pierwszy w prawodawstwie naszém zbyt ogólne i krótkie rozporządzenie o kompaniach handlowych wyrzekła; to z drugiéj strony podziwiać musimy iż ustawodawcy nasi, przy znacznie rozszerzonym w Polsce handlu już od XIVgo wieku, kiedy w innych krajach milionowe korzyści następnie z nich ciągnięto, nie wpadli przed istnieniem Kommissyi Porządkowéj na myśl, utwierdzenia jakąś ustawą spółek handlowych zwanych kompanijami. Słusznie prawnik nasz J. W. Bandtkie uważa za trzy powody tego zaniedbania: 1) upa-

dek rządu wewnętrznego miast; 2) opanowanie wczesne przez starozakonnych całego handlu; 3) najważniejszy, iż cała szlachta podług praw do roku 1775 utracała swój klejnot, jeżeli trudniła się handlem i rzemiosłami.

Mimo tak niezłomnych przeszkód, nie można przypuszczać bezwarunkowo, aby spółki handlowe wcześniéj od r. 1775 nie istniały w Polsce. Wiemy bowiem z dziejów: iż związek miast Hanzeatyckich już od r. 1260 poczynał się, że do tego związku należało dziewięć miast Polskich, że Kraków już od r. 1430 był spółuczestnikiem téj Kompanii i że Zygmunt August przewodniczył temu związkowi. Wiemy także nad to, iż po traktacie Karłowickim r. 1699 wznowiony był projekt połączenia morza Czarnego z Baltykiem, a popierany przez Francyę, znalazł chętną spółkę handlową do jego wykonania. Tak szacowna myśl dla handlu Polskiego upadła tylko skutkiem intryg zagranicznych (1). Same wreszcie traktaty handlowe: z r. 1390 przez Władysława Jagiełłę z Książętami Pomorskimi, miastami Hanzeatyckiemi i Brandeburgskiemi i z r. 1549 między Zygmuntem Augustem a Cesarzem Niemieckim Ferdynandem, pośrednio usprawiedliwiają naszę myśl. Poszukawszy, znalazłoby się więcéj materyałów przekonywających, iż rzecz sama mimo takich skalistych zapór istniała. Ale kiedy prawodawstwo spoczywało w rękach szlachty, łatwo wyobrazić sobie można, iż żadnego prawa przeciw sobie, lubo z największą korzyścią dla kraju, nie chciała stanowić. Myśl więc piérwsza i sankcyonowana Kommissyi Porządkowéj co do kompanii handlowych, jak z jednéj strony wskazuje, przejęcie się téjże władzy duchem spółczesnych potrzeb dla kraju, tak z drugiéj, przekonanie jest, iż myśl ta zaczęła odtąd jako zdrowe ziarno, kiełkować po różnych częściach kraju. Wydobycie i uporządkowanie kopalni złota, srebra i innych metali w Ol-

(1) Czacki, t. I, str. 232, wydanie z r. 1844.

kuszu, powierzono kompanii z samych obywatelów złożonéj. Zacny prawodawca Andrzéj Zamojski funduje r. 1766 w Warszawie kompanię manufaktur wełnianych, z kapitałem dukatów 43,200, na 120 akcyi podzielonym. Do téj spółki mieli należéć polacy i cudzoziemcy, bez względu na stan powołanie i zamieszkanie. Przedsiębierstwo to nawet przez lat kilka zaczęło obfite plony wydawać. Nieszczęsne zaburzenia i zmiany kraju od r. 1768 do 1772 najpiękniejsze dzieło zrujnowały (1). Zniesienie głównéj zapory w r. 1775 przez prawo sejmowe dozwalające szlachcie trudnienia się handlem i rzemiosłami, ożywiło znacznie tego rodzaju spółki w naszym kraju. Zaraz w tym roku zawiązała się Kompanija w Warszawie wyrabiania oliwy, z krajowego produktu wyrównywającego zagranicznéj. Udzielono jéj przywiléj na lat 15. W roku następnym uchwała sejmowa dozwoliła departamentowi skarbowemu w Radzie Nieustającéj, zawierania kontraktów z kompanijami handlowemi. W tym więc zaraz czasie dozwolono oddzielnéj spółce, nad brzegami rzek spławnych budować składy na krajowe lub zagraniczne towary, jako to: zboże, skóry, woski, łoje, saletry i t. p. z warunkiem przedawania po cenie targowéj, bez żadnego przymusu ze strony kupujących i z dalszym spławem w okolice dla ich sprzedawania. W r. 1778 zawiązana Kompanija tabaczna pierwsze akcye polskie zaczęła wydawać (2). W r. 1782 założono kompaniję kruszcową dotyczącą nietylko Olkusza, ale i całego kraju. Podobna spółka utwierdzona także co do handlu towarów wschodnich. Wszystkie te jednak przedsiębierstwa po krótkiem życiu, zamarły w skutek bezustannych wstrząśnień krajowych.

Cała organizacya Kommissyi Porządkowéj jak wyżéj

(1) Obszerny opis téj kompanii ogłosiliśmy w *Starożytnościach Warszawy*, t. V, od str. 82.

(2) Inne szczegóły o tém przedsiębierstwie, oraz wzór litograficzny tych akcyi znajdą czytelnicy w *Starożytnościach Warszawy*, t. V, od str. 125.

przytoczyliśmy, lubo była sankcyonowana, nie będąc jednak publikowaną i w wykonanie wprowadzoną, stała się powodem, iż władza miasta żadnego kroku co do kompanii handlowych nie mogła następnie, chociaż w tak ważnym przedmiocie uczynić.

VI. Dzień Oczyszczenia i Jednania.

Nie możemy godniéj zakończyć naszéj pracy, jak przytoczeniem rozporządzenia następnego Kommissyi Porządkowéj, co do cenzury każdorocznéj działań urzędników miasta, zupełnie dotąd nieznanéj w Warszawie a opartéj na zwyczaju wówczas panującym w Prussach.

Wiemy już z motywów téjże Kommissyi z d. 10 Stycznia r. 1767 (patrz str. 24), w jakich nienawiściach między sobą zostawali przewodniczący Starą i Nową Warszawą. Też same zatargi i niesnaski trwały także między cechami, rzemiosłami, procederzystami i t. p. mieszkańcami, tych przy sobie leżących dzielnic a roździelonych tylko władzami. Wiekuiste spory i nienawiści, osłabiały tylko obadwa grody, a żadnéj korzyści im nie sprawiały. Kiedy zaś ta zaraźliwa choroba opanowała i inne miasteczka i jurydyki a takież same spory zaczęły prowadzić, zdawało się, że wieki miną, zanim można będzie wybrnąć z tego błota i chaosu. Wśród tego, zjawia się władza, która działając z całą prawością obywa-

telską, łączy te wyrodne córy pod strzechę jednéj matki, otula je rządem wewnętrznym sprężystym, jednoczy zwaśnionych, żeby zaś ostatecznie zapobiedz tylowiecznym niesnaskom, które najsilniéj objawiały się w osobach magistratów, stanowi następujące rozporządzenie:

„Chwalebny bardzo w często wspomnionych miastach Pruskich wielkich, zwyczaj w obchodzie dnia wszystkich elekcye i funkcye poprzedzającego. Gdyż *dies expiationis* (dzień oczyszczenia) błędy i sprawy urzędników poprawia, albo téż po trzykroć upomnionych bez poprawy, z miejsc wyrzuca. Zaś *dies reconciliationis* (dzień pojednania) rozjątrzonych jednoczy. Ten postępek pochwały godzien, do miasta naszego Warszawy przenosiemy i aby następującym sposobem corocznie bez zaniedbania i opuszczenia, na dwa dni przed świętym Maciejem był odprawowany surowo przykazujemy. O godzinie tedy ósméj z rana dnia pomienionego, zejdą się, wszystkie Porządki na ratusz do izby radzieckiéj, z któréj za przeczytaniem przez pisarza radzieckiego osoby na końcu w Porządku Gminnych zostającéj, taż na ustęp do górnéj wójtowskiéj izby wyjdzie. W niebytności któréj wszyscy gminni, ławnicy i radni od młodszych zaczynając a na wyższych i dawniejszych kończąc, mówić w skromności będą przeciwko nieprzytomnemu (zachowując obowiązek w przysiędze wykonanéj zawierający się), coby który wiedzieć mógł na niego, przeciw życia uczciwości i urzędowi wykraczającego. To wszystko co mówić będą notowane być ma. A gdy się wszyscy z swym porządkiem obejdą, tenże sam przywołany być powinien; któremu kończący prezydent bez furyi i lezyi, ma to wszystko w czém był oskarżony, po ojcowsku i w miłości przepowiedzieć. Czego jeżeliby oskarżony nie zapierał, więc aby się poprawił i wyjawione defekta aby oddalił, tenże prezydent w przytomności wszystkich Porządków przestrzedz i zalecić powinien będzie. Gdyby zaś oskarżony miał takowe wyjawienie za krzywdę i oczernienie; więc bez wytykania albo wyrażenia

delatora, powinno być świadectwo nakazane. Delator tylko ma świadków nominować, którzy przed Magistratem świadectwo swe zeznać mają i tamże oskarżony świadków swych ku oczyszczeniu wyprowadzi. Z tych jeżeliby się prawda okazała; więc oskarżony, raz *pro defectu* (za przekroczenie), drugi raz *pro temera negativa* (za lekkomyślne zaprzeczanie), powinien być napomniony tak dalece, iż gdy powtórnie tojest w drugim roku o to samo będzie przekonany, od urzędu odpadać ma. Gdy zakończą Gminni, następować powinno toż samo na ławników, porządkiem i obyczajem dopiero wytkniętym, a gdy i ci zakończą, więc ta sama kolej przyjdzie do radców, od młodszych także poczynając. Zakończy się *tandem* (nakoniec) na burmistrzu kończącym prezydencyą, z którym wice-prezydent tojest który przed nim był prezydentem, tym samym sposobem względem oskarżenia i napomnienia postąpi. Po zakończeniu przerzeczonych skarg i napomnieniach, także od młodszych zaczynając a na burmistrzach kończąc, *consequenter* (koleją) jeden drugiego i wszystkich, zgoła wszyscy przepraszać i jednać się będą szczerze i niezmyślnie, obiecując zachować na potém zgodę i o dobro publiczne jednomyślność. A z ratusza (który przez ten czas cały być ma zamknięty), żaden schodzić nie będzie mógł, dopiero gdy się to wszystko co wyżéj wyrażono zakończy. Gdy przyjdzie w następującym roku dzień podobny, więc to samo swym porządkiem odprawować się będzie. A gdyby przedtém oskarżony i napomniony, o akcye uczciwości życia i urzędowi przeciwne, powtórnie o też same był obwiniony; więc ma téż drugi raz być przestrzeżony i już takowy do żadnych funkcyi następującego roku obrany nie będzie. Gdyby zaś w trzecim roku poprawa żadna nie nastąpiła, więc takowy przez wszystkie Porządki bez żadnego pobłażania albo faworu, z urzędu choćby też burmistrzowskiego skassowany, *praecisis quibusvis appellationibus et prosecutionibus* (bez żadnéj jakiejkolwiek appellacyi i dochodzeń pretensyi) być powinien, a na jego miejsce inna osoba

zdolna, aby była obrana przykazujemy. A naostatek gdy wszystkie przełożeństwa na ten koniec są postanowione, aby pod tym rządem lud zostający, w rzeczach słusznych, uczciwych, swéj zwierzchności posłuszeństwo i uszanowanie wykonywał, urzędy zaś osobliwie Magistraty, aby wszystkim osobom do swéj władzy należącym sprawiedliwość zachowując, z każdym się po ojcowsku obchodzili, sami téż między sobą aby pokój, miłość i jednomyślność wzajemną zachowali, zaczém aby to wszystko w mieście Naszém rezydencyonalném Warszawie na jedno złączonéj pilnie zachowane było zlecamy.“

Z powyższych pięciu wyjątków organizacyi, dokładnie się czytelnicy mogli byli przekonać o wartości prac Kommissyi Porządkowej. Że instytucye przez nią wzorowo jak na owe czasy urządzone, nie miały swego skutku mimo sankcyonowania ich przez Króla, obwiniać jéj bynajmniéj nie można. Nieszczęśliwe kataklizmy jakie całym krajem miotały i w przepaść wtrąciły, musiały tém samém i zniszczyć tak wzorowo utworzone dzieło. Dwa tylko rośdziały z całéj organizacyi przywiedzione zostały do skutku: jeden dotyczący utworzenia władzy nadzorczéj nad dochodami i wydatkami miejskiemi pod nazwą Urzędu Ekonomicznego i drugi dotyczący udzielania stałych pensyi tak prezydentowi jako i radnym oraz ławnikom. Ponieważ szczegółowo już ogłosiliśmy o Urzędzie Ekonomicznym (Starożytności Warszawy, T. II, str. 59), zbyteczném przeto znajdujemy, powtarzania w tém miejscu o téj gałęzi władzy miasta. Co się zaś tyczy pensyi stałych, samo ich po raz pierwszy zaprowadzenie udowadnia tylko, że Kommissya Porządkowa wchodząc bardzo trafnie w słuszność i sprawiedliwość, aby pracujący dla dobra miasta z tém większą gorliwością wypełniali swe obowiązki, pensye im stałe w tytule *Nagroda dla urzędników* szczegółowo wedle posad oznaczyła przy zapewnieniu, że w miarę zwiększonych dochodów miasta, wynagrodzenie to stosunkowo także wzrastać będzie. Z wielorakich téż szczegółów téj organizacyi

można się gruntownie przekonać, że władza ta w wielu razach zapatrywała się na urządzenia miast Pruskich, a godząc ostatnie z dawniejszemi prawami Warszawy, wybierała tylko te, które się dały zastosować wedle potrzeb miasta i ducha czasu. Zamiarem wreszcie było Kommissyi drukiem ogłosić tę organizacyę po jéj publikacyi; kiedy jednakże nieszczęsne losy kraju i tego pozbawiły Warszawę, pozostała więc do dni naszych w ukryciu jako pamiątka, o wartości któréj w *Zbiorze Praw Sądowych*, w artykule 27, na str. 27, takie zdanie w r. 1775 wyczytujemy: „Lubo w zbiorze tym praw wyrażone wspominały się *ordynacye*, jednakowoż z téj przyczyny nie włożyły się, że nic doskonalszego ani użyteczniejszego dla kraju w téj mierze ułożonego być nie może nad dzieło, które się pod prezydencyą JW. Walickiego, Wojewody Rawskiego, w Kommissyi Boni Ordinis układa. Dzieło to że ma *in publicum* wyniść, ani więc potrzebą jest o tém w tym zbiorze pisać.“

Pisałem w Grudniu 1868 r. Wernerz

SPIS PRZEDMIOTÓW.

Sprostowanie znaczniejszych omyłek.

Str. 44,	szpalta 2,	w. 12,	zamiast	nie wahał się	czytaj	nie ważył się
„ 46,	„	2, w. 11,	„	isc	„	się.